

# SŁOWO

Wilno, Środa 9 maja 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od g. 9 do 4-ej pop. Redakcja: sekretarz red. przyjmujący codziennie od 12 do 1-szej.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”  
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”  
KLECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego  
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego  
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”  
DRUJA — Kowkin

OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.  
PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz  
PIASEK — Księgarnia Polska — St. Bednarski  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”  
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro gazetowe, ul. 3 Maja 5  
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skł. apteczny  
WOLCZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., z granicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259 W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Zapamiętać Brojdo i Ganzburga!

Sprawa, — jak donosiła nasza wczorajsza, doprawdy sensacyjna, depesza, — przedstawia się tak:

— W ZSRR, gdzie jak wiadomo literatura i wydawnictwa są upaństwione, gdzie książka nie ujrzawszy światła dziennego nie zostawia zakwalifikowaną przez państwo — wydawcę, został ostatnio wykryty skandal literacki na skalę najszerszą: oto dwaj sowieccy pisarze Engin i Lubiez-Koszurow pomawiam o nieblagonadziejność, czy wręcz o jedno z licznych odchyłań „od” generalnej linii partii — nie mogli od szeregu lat nie wydawać pod własnym nazwiskiem. Rozmnie się też, że nie mogli nie wydawać pod pseudonimem, boł przecież nie chodzilo o same nazwiska, chozdilo o to, żeby ci dwaj nieprawomyślni pisarze, nie pisali wogóle. Pisarze jednak chcieli pisać. I oto znalazły się dwie podstawione figury, równie pozbawione talentu, co nie pozbawione gętkości przy konać politycznych, a więc będące w jaknajlepszych stosunkach z wszechwładną partią: zwykło w każdym nstroju indywiduala. Brojdo i Ganzburg pod pisują odtąd książki, wychodzące spod pióra tamtych dwóch, pełnych talentu, może właśnie za ten talent, za tę samodzielną myśl i patrzenia jakak idzie w ślad za każdym prawdzi-

wym talentem, sekowanym przez ciasną partyjną władzę. — Trwa to lata, tyczy się to szeregu tomów. Brojdo i Ganzburg stają się znani, cenieni, niemal — w Sowietach! — zamożni. Z honorarjów autorskich odsyłają ochlap wielkim, pełnokrwistym talentem rosyjskim. I ci przyjmują to wdzięczni i radzi, ci wypisują dalsze tomy powieści, obmyśliliwują nowe fabuły i tematy, wznoszą sami, ogła na cegle, pomniki przyszłej literackiej sławy dwóch tytanów „proletarjackiej kultury” towarzysza Brojdo, towarzysza Ganzburga. I takby niewątpliwie było do końca. Możelby po latach, ktoś wreszcie, jak Boy odbronzował owe literackie pasożyty, a może i nie. Niestety, dla nich instytucja, która im umożliwiała tak wspaniałe proceeder okazała się „za lewa”, zanadto odbiegając od wskazań Stalina, uderzono w nią, przeprowadzono czystkę, sprawa wyszła na jaw. Ale gdyby związek literatów sowieckich nie zagubił czystości partyjnej, gdyby pilniej przestrzegał u siebie „generalnej linii partii”? Wszystko każe wskazywać, że wtędy Brojdo i Ganzburg „tworzyliby” dalej, kto wie, może za rok, dwa, jako „znani pisarze proletarjacy” zajęliby miejsce poczesne w nowej ankiecie „Wiadomości Literackich”, snob-

wadyby się do nich różne „Sygnaly”, „Kameny”? Czy w tej naszej hipotezie jest choć trochę przesady?

Kiedys pisarze sowieccy strasznie obrzucali się na „białych murzynów” literatury, francuskiej zwłaszcza, takich literatów bez nazwiska, którzy piszą książki za innych. Był oto gwałt, jakby cała współczesna literatura francuska była jednym wielkim wytworem owych „niewolników pióra”, „proletarjusz ducha” i t.d. Był to gwałt jakby chodzilo o coś innego, jak o dzieła polityków, ich wykłady polityczne, programowe, gdzie zajęty czem innym mąż stann podawał zasadniczą treść, tezy, obróbkę samą pozostawiając pisarzowi. Prawda, jest u nas znany bilansista, o którym wszysey wiedzą, że często-gęsto podmalowuje tła i inne rzeczy w jego obrazach, taki niezdolny, że autentycznymi są nieliczne tylko poezgnięcia pendzlem. Dalecy jesteśmy, by te nadużycia pochwalać: ale to, a historia moskiewska, to jest coś zupełnie a zupełnie innego. I ten pisarz, który wykonywownie obstaro- wana książkę i ten niezdolny, który podmalowuje mistrzowi obrazek, są bardziej wyrobnikami, niż artystami: oni nie posiadają swojej indywidualności, oni wezwują się w indywidualność cudzą.

Każden z nich stara się podejść pod styl cudzy. Każden z nich wreszcie wykonywa tylko mniej ważną, wielką, ale nieistotną część pracy.

Z casusem Brojdo — Ganzburg rzecz ma się inaczey. Z warunkami sowieckimi rzecz ma się zupełnie inaczey:

Tu już nie chodzi nam o to, że dwóch spryciarzy spod najciemniejszej, czerwonej gwiazdy pasowały sobie na obcym dorobku, na cudzym talencie. Nie chodzi o to, że coś podobnego, na tak wielką skalę było przez tyle lat możliwym i gdyby nie polityczny przypadek, gdyby nie polityczna nienwaga tych jegomościów, byłaby możliwa i nadal: to są konsekwencje takiej dyktatury, jak moskiewska, to są konsekwencje wyzucia narodu z wolności przez wyzucie go z własności.

Na bolszewikach zemściła się u nich konsekwencja ich ustroju. Karol Radek deklamuje o tem, że dzieło największego artysty nie jest tylko jego dziełem, ale dziełem, na które w olbrzymiej, w przeważającej mierze złożyła się praca innych, dorobek kolektywny. Karol Radek deklamuje, ale deklamacja ta pozostaje nadal deklamacją: pełnem urzeczywistnieniem zasad ustroju kolektywistycznego, byłoby proste skre-

ślenie nad tytułem dzieła nazwisk autorów: przecież ich dzieła są dziełami kolektywistycznego wysiłku, przecież stanowią kolektywną własność. Przecież, jeśli się usuwa prawo własności na dwu morgowym i półmorgowym obszarze, jeśli się wywłaszcza chłop, to w imię czego nie wywłaszcza się pisarza, literata, pracującego przy biurku, pracującego bynajmniej nie indywidualnie?

O to właśnie chodzi, Prawo własności autorskiej — to zresztą prawo stosunkowo świeże. Ież dzieł, wielkich dzieł, jest nam nieznanych z autora? Prawo własności autorskiej, to ostatnia w czasie dobudówka rozległego rzymskiego prawa własności. Ależ to też i jego organiczna cełłość. I stąd to przekleństwo, logiczne przekleństwo kompromisu. Nie można było znosić prawa własności wszędzie, a pozostawiać go w tej jednej dziedzinie, gdyż przez to samo stwarzano warunki do takich afer jak obecna.

Bolszewicy chwalać się z rozkwitu prasy sowieckiej, z rozkwitu literatury sowieckiej. „Międzynarodowa Kniha” ogłasza się w całej prasie, wydawnictwa nasze tłumaczą moe książki sowieckich, księgarnie nasze są pełne tych tłumaczeń. Czy doprawdy nikt u nas nie pomyśli jakie to warunki wy-

rywają z zacieśnionych obiegami gleszaltungu piersi pisarza sowieckiego okrzyk entuzjazmu, czy doprawdy nikt z nas nie pomyśli, że literat sowiecki ma dwie tylko drogi: albo pisać jak Szolochow, Sejtulina, Pilniak, piąć z zachwytu, drzeć się z uwielbieniem, — albo być w literaturze swego narodu dublowanym przez Brojdo i Ganzburgów?

Bolszewicy chwalać się z rozkwitu swojej literatury, choć nie mają takiego Bunina, choć za Gorskim wyrasta plemię pigmeków. Czy kto się u nas zastanowił i nad tem, że literatura sowiecka jest w tem państwie indywidualna, wlasności prywatnej? I że może właśnie ta okoliczność mogła z niej zrobić oazę na tle nędzy, — tak, jak to, co do stosunków wydawniczo-literackich w Rosji wprowadzono sowieckiego, tyrańskiego, upaństwowiającego, kolektywistycznego, to właśnie wydało Brojdo, Ganzburgów i iluz jeszcze. Czyż jest wyzysk bardziej wstrętny i straszny jak wyzysk, któremu ulegali Engin i Koszurow, czyż są „krwio pijcy” bardziej podli jak owi Brojdo i Ganzburg i coś innego jak nie ten właśnie ustrój wyhodował nieznanę dotąd formy wyzysku, nieznaną dotąd pijawki talentu!

K. P.

### Kurs dla działaczy społeczno-gospodarczych



W poniedziałek dn. 7 bm. otwarty zo stał w klubie BBWR w Sejmie kurs dla działaczy społeczno - gospodar- czych. Otwarcia kursu dokonał w obecności przedstawicieli rządu oraz instytucyj i organizacji społeczno - go- spodarczych b. premier Aleksander Prystor. Na zdjęciu: uczestnicy kursu. W głębi stoją m. in. b. premier Pry- stor oraz podsekretarz stanu Lechnicki.

### Budowa nowego gmachu banku Rzeszy



W obecności kanclerza Hitlera odbyło się w Berlinie uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu Banku Rzeszy. Zdjęcie przedstawia jeden z momentów uroczystości.

## Syn Ibn Sauda emirem Hodeidy

KAIR PAT. Syn króla Ibn Sauda Fajsal, proklamowany emirem Hodeidy, objął się niezwłocznie przywróceniem porządku i spokoju w Hodeidzie. Uchodzący z tego miasta, którzy chronili się na wyspę Kamoran, powrócić mają do Hodeidy z wyjątkiem 200 żołnierzy wojsk imama, internowanych zgodnie z prawem międzynarodowym w Adenie.

Jeden z emisariuszów imama Yemenu schwytyany został z transportem: złota wartości 10.000 funtów szterlingów, które wiozł na front Nejran.

KAIR PAT. — Wojska imama Yemenu odniosły wielkie zwycięstwo, które uniemożliwiło nieprzyjacielowi podtrzymanie się w głab kraju. Na froncie Nejran nieprzyjacieli zginęło 2.000 zabitych, lub rannych i porzucony był pozostawić 9 samochodów pancernych, 32 armaty i 360 wielo- kół.

w walce pomiędzy Sadah a Sanah. dostało się do niewoli 400 żołnierzy Saudiego. Zdobyć stało się 7 samochodów pancernych i 2 armaty. 20 samochodów pancernych posuwających w kierunku Iba, zostało zniszczonych. Książę Ahmed Seifelislam, starszy

syn imama, stawia opór wojskom Saudiego.

jąc całe terytorjum Yemenu.

HODEIDA, PAT. — Część tutejszych mieszkańców, oraz wielu nowozaciecznych rekrutów Saudy zwróciła się do Feisala, aby ogłosił się królem Jemenu. Feisal odpowiedział: „Idźcie

(Patrz artykuł na stronie 3-ciej „Awantury Arabskie“)

## Jugosłowiańsko-bułgarski traktat przyjaźni w rezultacie wizyty Jevtica w Sofji

SOPJIA, PAT. — Bawiącego w Sofji jugosłowiańskiego ministra spraw zagr. Jevtica przyjął dziś w południe zagranicznych Jevtica przyjęli dziś w południe król i królowa.

Na przyjęciu obecni byli pozatem księżna Eudoksja, książę Cyryl, premier Muszanow, przewodniczący izby Martynow, poseł jugosłowiański w Sofji, poseł bułgarski w Białogrodzie, oraz osoby towarzyszące ministrowi Jevticowi.

Król Borys odznaczył ministra Jev-

do Sanaa i przedstawie sprawę mojemu ojcu“.

...AIR, PAT. — Według otrzymanych tu wiadomości, król Ibn Saud zatwierdził Feisala emira Hodeidy. Jak donoszą z Dzeddah, niema prawie wątpliwości, że Ibn Saud zamierza zająć całe terytorjum Yemenu.

tica wielkim krzyżem św. Aleksandra. RZYM, PAT. Prasa donosi z Sofji, że w wyniku pobytu jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jevtica w Sofji ma być zawarty jugosłowiańsko-bułgarski traktat przyjaźni i nie-

agresji, któryby miał być przyjęty potem przez wszystkie państwa bałkańskie.

Pakt nieagresji ma być wzorowany na takim pakcie polsko-niemieckim.

## „Dzień Pułaskiego” w St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, PAT. — Senat uchwalił rezolucję zalecającą prezydentowi proklamowanie dnia 11 października jako „Dnia Pułaskiego” dla ucz-

## Minister Beck wyjechał do Bukaresztu

WARSZAWA, PAT. Prezydent RP. przyjął dziś w godzinach południowych ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

WARSZAWA, PAT. Dziś o godz. 15,16 wyjechał do Bukaresztu minister Beck z małżonką. Ministrowi towarzyszy w podróży dyrektor gabinetu ministra Dębicki i sekretarz osobisty Friedrich.

Na dworcu odjeżdżającego ministra

Becka żegnali wyżsi urzędnicy Ministerstwa z podsekretarzem stanu Szembekiem i ministrem Schaetzlem na czele, wojewoda Jaroszewicz, członkowie poselstwa rumuńskiego z charge d'affaires Mircea Babes na czele.

## Powrót dziennikarzy polskich z Niemiec

BERLIN, PAT. W ostatnim dniu pobytu wycieczki dziennikarzy polskich Automobilklub niemiecki wydal śniadanie pożegnalne, w którym wzięło udział 60 osób.

Po śniadaniu dziennikarze polscy odlicili samolotem z Berlina do Warszawy.

## Fala pożarów w woj. łódzkim

ŁÓDŹ PAT. — Fala pożarów, jaka ostatnio nawiedziła województwo łódzkie, nie traci na sile.

Ubiegłej nocy wybuch pożar we wsi Grabice w pow. łaskim. Spłonęło kilkanaście zagród wraz z całym dobytkiem. Straty sięgają zł. 150.000.

We wsi Wągłczew, w powiecie sieradzkim pastwą płomieni padły 4 zagrody. Straty sięgają zł. 100.000.

Trzeci pożar wybuchł we wsi Klinki w powiecie kolskim, gdzie ogień str-

awił 3 zagrody. Straty sięgają 60.000.

KIELCE, PAT. We wsi Brzoza, w powiecie kozienskim, w jednej z zagród powstał pożar, wzniecony przez dzieci. Ogień zniszczył sto kilkanaście budynków, kilkadziesiąt sztuk inwentarza żywego oraz sprzęty domowe i rolniczej. W czasie akcji ratunkowej 14 osób, zostało poparzonych. Z pośród poparzonych 3 osoby zmarły. Straty materialne wynoszą około zł. 130.000.

## Ciekawy eksperyment lotniczy

MOSKWA, PAT. Po raz pierwszy w historii lotnictwa został urządzony pokaz umieszczenia przez samolot, lecący drugim samolotem, stojącego na ziemi. W pobliżu Samary samolot Borowkina, lecący z szybkością 120 km., unioś z

ziemi szybowiec, pilotowany przez Jugina. Zaczepienie szybowca i oderwanie go od ziemi trwało 4 sek. Po wzniesieniu się pilot szybowca odczepił się i leciał dalej bez pomocy.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNY NAUCZYCIELSKICH

Organizacje nauczycielskie przeżywały okres niepokoju i turę wewnętrzną. Nie dziwnego: ogólne warunki nie układały się, jakby się należało, do też niezadowolonych jest sporo, uważa zaś skierowanie się nie zawsze w sposób właściwy i trafny.

Przegląd Pedagogiczny (8) podkreśla różne drogi, ktorými skierowuje się akcja opozycji.

W jednym z poprzednich feljetonów scharakteryzowaliśmy ferment, jaki na tem tle powstał w łonie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wobec stanu groźnego szuka się tam środków ratunku — w zmianie statutu. „Głos Nauczycielski”, organ urzędowy Związku, zamieścił w tej materii cykl artykułów p. t. „O rewizję celów”, w którym m. in. stwierdza, że statutowe cele organizacji „są zbyt wąskie i jednostronne zakreślone i nie reprezentują i d e o w e g o (podkreślenie na zę) oblicza naszej (t. j. Związku) grupy zawodowej”.

szuka się więc sposobu pogłębienia ideologii zapomocą uzupełnienia statutu odpowiedniami paragrafami.

Tak postępuje opozycja w Związku Naucz. Pol. Tymczasem opozycja Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych idzie w przeciwnym kierunku:

W naszym Towarzystwie — trzeba to jasno powiedzieć — występują podobne choroby objawy i — podobne szuka się na nie lekarstwa: przed budowa statutu. Tezy karkowskie zarząd główny podał do dyskusji członkom w Nr. 7 „Przeglądu Pedagogicznego”. Ale ta reorganizacja, podkreślająca cele i potrzeby samopomocy koleżeńkiej, podaje — we wręcz przeciwnym kierunku, niż reforma Związku: od założen iucowych do celów materialnych...

Kto ma rację? Chyba nikt, albo też wszyscy potrochu.

Kto ma słuszość? Nie przesadzamy. A czego to dowodzi? Oto jest nam wszystkim źle, bieda nas uciska, szukamy przyczyny niedoli, jak każdy człowiek, którego coś dotknie (dlaczego to się stało?) i znajdujemy ją — w nas samych, w nieomaganianach naszego życia organizacyjnego, w niedostosowaniu statutow do życia bieżącego itd.

Otóż to właśnie: wszystkim jest źle, więc szuka się nietylko wyjścia z ciężkiej sytuacji, ile winnych, ktorých dałoby się choć na pewien czas obciążyć odpowiedzialnością za ogólny nieznośny stan rzeczy.

Przyczyny zła leżą poza nami, mo że nawet daleko poza nami. Ze istytucje zajmą się udoskonaleniem i usprawnianiem swej pracy organizacyjnej, czynią słuszenie, nie spodziewajmy się jednak, że za uderzeniem tej różdżki w twardą skałę rzeczywistości, wytrysnie cudownie uzdrawiające źródło, panaceum na wszelkie dolegliwości naszego życia zawodowego.

Tymczasem zanim nowe statuty wejdą w życie, w granicach dawnych należy zrzeszać się i organizować.

Walka o polepszenie stosunków zawsze jest pożyteczna, ale też pamiętajcie, że sama walka nie nie da.

Trzeba pracować. Nauczyciele przeciw mają tak odpowiedzialną pracę. Lector.

Franciszek Herczeg o początkach swej kariery pisarskiej -- Prawdziwy przyjaciel -- Na manewrach -- Szalona defilada dziennikarzy w galopie przed cesarzem -- Przebieg sensacji z cesarskiego kosza na papiery

Jedno z pism zagranicznych drukuje interesujące wspomnienia Franciszka Herczega, komedjopisarza o sławie europejskiej, którego utwory grane były z powodzeniem także w Polsce.

Był to krytyczny okres mego życia, kiedy jeszcze nie znalazłem drogi do działalności pisarskiej, a jednakże już wykoiletem się z utartego szlaku mieszczańskiej codzienności. Krażyłem w bliskim przybytku muz jak lis w o kół kurnika z goryczą w sercu przeciwko starym, już tam zasiedziałym, którzy widocznie sprzyśleli się przeciwko mnie i zatrasowali mi dostęp.

Męcząca droga na węgierski Parnas prowadziła wówczas przez redakcje dzienników Najważniejszym przeto zadaniem aspiranta na kochanka muz było siedzieć w kawiarni i przysłuchiwać się dyskretnie debatom literackim, prowadzonym przy stałym stoliku, dokola którego gromadził się redakcyjny zespół. Panowie dyskutowali bez przerwy a ich głos panował nad szumiącym nieustannie gwarem kawiarni.

Ktoś poznał mnie z Barna, który w całym mieście nazywał się krótko Dori. Był to słynny z dzienników księżę reporterów, a posunąłby nawet do twierdzenia, że on właśnie stworzył typ wegierskiego reportera. Był to typ dość pokuczowaty z czerwono rudą czupryną i takim gestym wąsem. Był krótko wzroczny, nosił więc binokle. Ubiarał się wedle indywidualnego smaku, a w owym czasie wzbudzał sensację płaszczem sięgającym do kostek, koloru rezydy, pod którym mógłby schować ukradzione prosie. Gdy on znalazł się w kawiarni, słyszało się tylko jego głos. Ryk iwa zmusza do milczenia — jak wiadomo — mniejsze zwierzęta. Szaby drżały, gdy Dori Barna uczestniczył w turnieju słowami.

Byłem w najwyższym stopniu zdumiony, gdy się dowiedziałem, że ten smok ziejący ogniem napisał tomik wierszy. Wiersze były pełne wiosennego rozmarzenia i księżycowych tęsknot. On sam wstydił się trochę swych słabostek lirycznych i twierdził, że napisał wiersze jedynie spowodow zawiarcia zakładu aby różnym ważnościom „poetyckim dać dowód, że pisać wiersze, to żadna szczególna sztuka. Nie było to jednak prawdą. Wrona nie potrafi śpiewać, na wet jeśli się o to żałuje.

Po poznaniu zaprzyjaźniłem się wkrótce, ironicznie patrząc na własne, srogi tyran kawiarniany, szalenie śmiały i na wszystkie cztery nogi kuty reporter miał duszę dziecka.

Z wrodzoną bezinteresownością czuwał on zawsze nad cudzemi troskami i staczał boje o cudze sprawy. W tym czasie miał w kieszeniu zapelnione mojemu utworami, czytywał je całemu światu i żądał kategorycznie, by uznawano mój wyjątkowy talent.

Kto nie objawiał ochoty w tym kierunku, tego kwalifikował jako obrydłego go zazdrośnika. Przed wysilkami i próbami początkującego, kroczył jak głosny herold przyszłej sławy, co do której nie żywił żadnych wątpliwości.

O ile mi wiadomo, jego karjera dziennikarska osiągnęła swój punkt szczytowy przy okazji manewrów w Miskolcu. O tych ćwiczeniach wojskowych mówiono wiele w budapeszteńskich kawiarniach. Rząd węgierski zdołał wreszcie wythomaczyć wspólne-

mu kierownictwa sił zbrojnych, że popularyzowanie manewrów jest interesem państwowym, a dowództwo wojskowe zdołało nareszcie opanować swój wstręt do prasy i z ciężkim sercem obiecało prasę zaprosić.

Czterdziestu węgierskich i austriackich sprawozdawców przybyło więc — w myśl poprzednio już ustalonego programu do Miskolca. Na peronie przyjął ich jakiś porucznik, a przed dworem stało 40 osiadłych husarskich wierzehowców, każdy z tabliczką na szyi. Na tabliczce wypisana była nazwa dziennika.

— Proszę, wsiadajcie panowie! — zachęcał oświec ludzi od gazety.

Dowództwo armii wychodziło najwidoczniej z założenia, że koń jest normalnym środkiem komunikacji dla dziennikarzy budapeszteńskich. Korespondenci dosiedli więc szkap i pokłusowali pod przewodem porucznika odrazu 10 kilometrów do miejscowości wyznaczonej im na kwatery.

Konie odkomenderowano do służby prasowej z różnych pułków, przy czym oczywiście oddziały nie starały się o to, by dostarczyć właśnie najspokojniejszych koni, ale starały się pozbyć właśnie najgorszych i najżłośliwszych.

Dziennikarze wzięli jednak udział w manewrach koniu. Porucznik zapinął wózek.

„O jedźcie konnej nie mają oczywiście pojęcia, ale pozatem ludzie weale do rzeczy”.

W ostatnim dniu, po odrąbieniu manewrów, odbyła się jak zwykle uroczysta defilada przed najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych. Najpierw maszerowała piechota, potem artylerja, w końcu kawalerja. Husarzy defilowali w galopie. Tymczasem najniebezpieczniej zakończył piękną paradę nieoczekiwany epilog.

Szkapy prasy, obserwujące całą defiladę z dyskretną odległości, usłyszały nagle dźwięk trąbek i odgłos ewakuujących szwadronów, oszalały poprostu. Jak gdyby się umówiły, ruszy-

ły nagle wszystkie, porywając swych jeźdźców i w wściekłym galopie, pragnąc dogonić pułk, w bardzo chaotycznym ugrupowaniu, i pognali przed jego królewską mościcą. Na przedzie pędził wydawca oficjalnych komunikatów Juljus Futtahy. Zielony szal owijający jego hełm tropikalny powiewał tryumfalnie, a olbrzymi interwał od lornety polowej objął mu rytmicznie boki. Bezpośrednio za nim leciał jego adjutant — w rozwiartym płaszczu koloru rezydy — Dori Barna. Jak się później sam przyznał, spodnie opadły mu po kolana. Za nim gnała reszta kolegów. Jedni wymachiwali parasolami, a za innymi tańczyły przymocowane na gumowym sznurku kapelusze, jak orły papierowe ciągnięone na sznurku przez dzieci.

Wedle informacji otoczenia króla, patrzył on na to widowisko z widocznym przestrawem, natomiast jego otoczenie, podobnie jak i attachés zagraniczni pokładali się w siodłach ze śmiechu.

Jednakże rola Barny, nie była do końca taką niewinną. Cesarz Franciszek Józef zajął w Miskolcu kwatery, upiększoną wypożyczeniem meblami. Po wyjeździe cesarza zdobył Dori zawartość kosza na papiery za pięć guldenów, zapłaconych służącemu. Między innymi zawierał kosz dwie odszyfrowane depeche cara. Oba te telegramy ukazały się w dzienniku Egiptertes, którego współpracownikiem był wówczas Barna. Ponieważ treść ich była drażliwa i ściśle poufna, a prztem wykazywała jasno, że jeżeli chodzi o sprawy zagraniczne, kwestje węgierskie traktowane są na ostatnim planie — wybuchł z tego powodu ogromny skandal.

— Omal nie powstał z tego konflikt międzynarodowy — mówił Dori nie bez dumy w głosie.

Bardzo chętnie posadzonoby wówczas Barnę do więzienia na jakiś czas, niestety nie znalazł się żaden paragraf w kodeksie, który dawałby podstawę do oskarżenia. EL.

Sekretarz stanu Woodin zmarł



Wiljan A. Woodin do niedawna sekretarz stanu amerykańskiego ministerstwa skarbu, ustąpił z tego stanowiska ze względów zdrowotnych. Ostatnio zmarł po dłuższej chorobie.

Odsunięcie dr. Steidle



Dr. Steidle, który jako komisarz żydokowy dla propagandy, a przedtem jeden z przywódców Heimwehry odgrywał poważną rolę w Austrii, ma być mianowany konsulem w Tryjeście.

Miasto kontrastów

Któs z wilnian wypowiedział się przeciw pomnikowi Mickiewicza dłuta Kuny, dlatego że poeta podobny jest jakoby do „pasterza judejskiego”. Któs inny nazwał pomnik palestyńskim. „Jeżeli już ma stać, niech pa trzy przynajmniej na południe ku swojej Palestynie”. Z takich odpowiedzi wynikałoby, że projekt Kuny razi w Wilnie obojętnością, kontrastem, dysonansem, że nie harmonizuje z fizjognomią miasta. Dlaczego? Przecie Wilno to miasto kontrastów i dysonansów. Ponadto — Żydzi stanowią tu znaczny procent mieszkańców. Ich wielowiekowa obecność wycisnęła swe piętno na kulturze miasta. Poci żydowskiej nazywają Wilno „babunią” i Jeruzolimą północną. Czy istotnie „motyw palestyński” może razić w Wilnie, mieście kontrastów? Kontrasty decydują o uroku tego miasta, zwanego także miastem śpiewających wzgórz i miastem pod ebanurami.

Oczy to nie kontrast? Na placu przy Sofjanikach stanął pomnik, przywodzący przechodniowi na pamięć śmierć Dordzika. Ten chłopiec zginął w topieli, ratując naszego Żydkę. Dwa kroki od pomnika zaczyna się wileńska Via Lupanaria. Kontrast. Przechodnie, stając przed pomnikami, roztrząsają i czyn chrześcijański i samą koncepcję pomnika. — Jak tam było, to było — mówi ktoś — ale żeby nad nazwiskiem Żyda umieszczać głowę Matki Boskiej...

I odwraca się od pomnika ze wstrętem. Co za kontrasty.

Gdzie to jest zaułek Kozi i zaułek Prywatny? Dziesięć minut od ulicy Zawalnej. Idąc tam ulicą Nowogrodzką, ma się z jednej strony instytut Jędrzeja Śniadeckiego, ognisko wiedzy eksperymentalnej, gnauch prosektorjów i laboratorjów — z drugiej ze gar pokazuje „czas zapalania świec w przeddzień sabatu”, a niżej ciągnie się campo caprino: pole kóz, skaczących między zarosniętymi zwaliskami domów, jak w średniowieczu na forum Romanum.

A zaułek Kozi? Zaułek Prywatny? Widać z nich kopuły cerkwi romanowskiej na Pohulance. Na pierwszym planie przysionł wzrok czteropiętrowy, nowy niebotyk. U stóp jego kartoflane pole, a po drugiej stronie kamień kalwini: Szymona Konarskiego. W zaułkach Kozi i Prywatnym nie ma bruku, niema nawet kurzu: leży

gruba warstwa szarego, ciężkiego pyłu, w której grzebią kury i bawią się dzieci chrześcijańskie i żydowskie, zniecając się popołu nad kocicami i szczeżeniakami. Te stworzenia plenią się tutaj nad podziw, naprzekór nieodpowiedniemu warunkom. Chłopiec chrześcijański trzyma szczeżeniaka w dłoniach, ugniatając go tak, jak się ugniatą ka wał ciasta, by z niego zrobić długulusek. Chłopiec żydowski ciągnie jednoznacznie szczeżeniaka za uszy, chcąc go wyrwać z rąk swego kolegi. Oczywiście, nie poto, by go ratować od naszego. Dla zabawy. Co za kontrasty.

„Zdaje mi się — pisze niewątpliwie entuzjasta Polski p. Hans Zbinden, Szwajcar, w artykule „Aspects de la culture polonaise” — zdaje mi się, że cały „charme” kultury polskiej polega na kontrastach, na szczególnych związkach Wschodu i Zachodu, na wzajemnym przenikaniu się ras i obyczajów, na syntezie polskości z ukraińszczyzną, litewszczyzną i żydostwem. Synteza dokonała się z niezwykłą gęstością i wdzięku”.

O Wilnie zaś tak powiada ten Szwajcar: „Dziwicie różnych wyznań i kultów stworzyły tutaj symfonję kulturalną, wyjątkową na świecie. I oto, tuż obok śnią nad brzegiem jeziora Troki. Znalazłszy się tam, widzimy się w otoczeniu przedhistorycznym. Piłogi wyciosane w pniach drzewnych, haczyki u wędek z osi... Czas ominął te miejscowości, nieruchome i zastępyte w swym tajemniczym uroku”.

Ten Szwajcar pisze naprawdę z zachwytem. Jesteśmy jednak miastem kontrastów układających się mimo to

w symfonję wyjątkową. Więc poco opierać się orientalizmowi pomnika Mickiewicza, zaprojektowanego przez Kunę? Będzie on również jednym z liczących kontrastów wileńskich. Les extrêmes se touchent. Inaczej być nie może.

Ten kontrast z Mickiewiczem Kuny możnaby jeszcze pogłębić. Resztę pieniędzy, potrzebnych na wzniesienie pomnika, powinni dać Żydzi. Oni po trafiają to zrobić, jeżeli zechcą. Momentalnie. Mogliby, rzecz prosta, podktykować pewne warunki. Naprzykład: przynosić komitetowi budowy 300 tysięcy złotych, powiedzieliby:

1. Żądamy, aby na czterech bokach Świątowa, podtrzymującego wieszca, wryto w granice następujące wersety z dzieł tegoż wieszca:

2. Zraelowi, bratu starszemu, miłość i równo we wszystkim prawa.

3. Jankiel skinął brodą na znak, że nie odmawia; więc go w środku wioda.

4. Poezjowy Żyd Polskę jako Polak kochał. To byłby dopiero kontrast: trzysta tysięcy na stół, i takie warunki. Ale — les extrêmes se touchent.

(far). risma francuskie donoszą, że pułkownik Graham Hutchinson wygłosił w towarzystwie naukowym w Nottingham (Anglia) odczyt, w którym dowodził, że król Albert nie zginął, spadając ze skały, lecz został zamordowany, poczem ciało jego stracono w przepaść. Na jakich danych pułk. Graham opiera swe przypuszczenia — pisma nie podają.

Informują natomiast, że odczyt ten wywołał oburzenie i protesty w Belgji, która nigdy nie wątpiła, iż król padł ofiarą swej pasji alpinizmu. — Szczegółowe śledztwo w sprawie śmierci króla, drobiazgowo badanie terenu zeznania świadków i osób bliskich królowi — wyjaśnię niezbitcie, że zaszła tylko tragiczny wypadek.

Naroda belgijski zamierza napiętnować wystąpienie pułk. Grahama jako oszczerstwo.

Pomnik króla Alberta I

(far). W Paryżu powstał projekt wzniesienia pomnika królowi Albertowi. Inicjatywę rzucił marszałek Lyautey, który wygłosił płomiennie przemówienie przez radio, nawołując wszystkich Francuzów do składania ofiar na ten cel.

Marszałek Lyautey pragnie, aby pomnik króla bohatera był wyrazem czci, jaką żywi dla niego cała Francja.

Jeszcze jedna zagadkowa śmierć w związku z aferą Stawiskiego

(far). Pewna kobieta, znana pod nazwiskiem pani de Chattancourt, ex przyjaciółka Stawiskiego zmarła o negdaj w pobliżu Touraine w tajemniczych okolicznościach.

P. Chattancourt posiadała pod miastem piękną willę (dar afezysty), w której często gościła dawniej na wyczasach. Od września ubiegłego roku nie odwiedziła jej wcale. Dopiero przed dwoma tygodniami zawitała tu znowu w liczmem towarzystwie, które spędzało czas na zabawach i hulankach, nie pokazując się zresztą w mieście. Ostatni raz widziano publicznie p. Chattancourt w pierwszych dniach maja.

Amatorzy-rybacy zostaną tą pouysłową ustawą zupełnie wytopieni.

Potem wezmą się pewnie władze do plażewiczów. Połatek od stopnia opalenia się, od kostiumów (im mniej szary — tem większy połatek), od otyleści plażewicza. Zaangażują się kilka nasze tysięcy urzędników i porządek na Wiśle będzie utrzymany.

Kilka dni temu właścicielka willi poczuła się zmęczona i niedzrowa. Udała się do swych pokojów, prosząc, by pozostawiono ją w samotności. Na drugi dzień zrana znaleziono ją nieprzytomną w łóżku.

Zawiadomiono natychmiast policję, która zjawiała się w towarzystwie lekarza. Mimo natychmiastowej pomocy, p. Chattancourt zmarła w strasznych cierpieniach.

W mieście krąży pogłoski, że została otruta, ujawniono bowiem rzekomo w jej willi tubkę z jałdą truczinną.

Policja z Touraine opieczętowała willę i rozpoczęła jeszcze jedno z dochodzeń, które od kilku miesięcy nie przestają trapić Francji.

NARESZCIE ODWILŻ. Niema w Polsce spryciarza, ooby zgubił metrykę, był tysy i opowiadał, że widział elekeję Stanisława Augusta na Woli — taki Aga Zufu miałby teraz wdzięczne pole do bujania: — Tak wczesny wiosny nie pamiętam!! A mój ojciec co towarzyszył ja gielle też mi zaręczał, że nie podobne go nie widział. Zboże się kłosi w pierwszym tygodniu maja! Niesłychane!

Żniwa będą zatem w połowie czerwca, plaża już jest. Opera i wystawy obrazów twierdzą, że dlatego nikt tam nigdy nie zagląda, bo krzyżs, ludzie pieniędzy nie mają. Za wesele na brudny piasek płaci się złotówkę, za szafkę 50 gr., za wypożyczenie ko sztumu złotówkę — w międzyle żyli musieli aż do wody wlać, bo na plażę sku mijsca nie było.

W górze Wisły trochę lepiej. W otwartej zatokach nawet przestrojono, zano w krzakach trzeba było ostrożnie stąpać, bo nie rozduść jakiejś parki. Więcej słońca, więcej upałów, a zdwoimy nasz przysto ludności.

Życie wodniaków staje się niemożliwe. Na łódce nie wolno wsiąść bez zdania egzaminu z umiejętności pływania, wiosłowania, znajomości przepi sów i historii .olski. Człowiek co w skwarny dzień postanawia rzucić się w kajak, skończy dzień na Pawiaku. Zamiast opalać się, winian drałować przed wysoką komisję zdawać egzamin. Jeśli teraz się kto utopi, to tylko z własnej winy. Władze robią co mogą, by wogóle nikogo i rzeki nie dopuścić, — byłby święty spokój.

Fryzjerzy, co nie grają na wycięgach, urzędniczy, którzy mają teściowe, woźni i inni pociwici ludzie, lubią w święto z wędką nad wodą po sterczeć. Naturalnie nigdy nie nie zła pią, czasem im kto zwędy za plecami, marynarke, ale mają frajdę i dzień wesoło im zszedł. Teraz finis! Każdy kamyk nadbrzeżny zostaje wydzierżawiony, na prawego właściciela, który zań buł 300 — 500 zł. rocznie czynszu. Amator niedzielnego maczania kija w wodzie, musi otrzywać pozwolenie od dzierżawcy danego odcinka, mu si mu zapłacić za prawo korzystania z jego brzegu. Zechce pójść gdzieindziej — owszem, ale niech płaci gdzieinemu.

Potem wezmą się pewnie władze do plażewiczów. Połatek od stopnia opalenia się, od kostiumów (im mniej szary — tem większy połatek), od otyleści plażewicza. Zaangażują się kilka nasze tysięcy urzędników i porządek na Wiśle będzie utrzymany.

Karol.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Dziś Niech żyje młodość Ceny letnie niższe.

# Nareszcie pomysł

Dnia 1 maja w feljtonie p. t. „Materiały do wileńskiej powieści kryminalnej” pisał o ludziach typu Kaczalskich, którzy mają zwycaj depantia innym po piętach: „Bywa na ulicy, że taki Kaczalski krok w krok chodzi za nami. Zwalniamy kroku — nie ponaga. Staniemy przy witrynie — on też. Idziemy prędzej — to samo. Usiądziemy na ławce — i Kaczalski siada.

— Do diabła! — wrzaniemy wreszcie. — Co jest? — odpowie Kaczalski: — czego się pan rzuca? Co panu zrobiliem? Pisząc to, myślałem o Kurjerze Wileńskim, nasładowującym we wszystkim Słowo.

Dnia 10 maja, czyli jutro rozegra się następny akt tego nasładownictwa. „Kurjer” bowiem rozpocznie wychodzić w „rozmiarach zwiększonych”, nasładowując ośmiostronicowy układ graficzny „Słowa”.

I oto w przeddzień doniesiono wydzarzenia dn. 8 maja, ukazujące się w Kurjerze nowelka p. t. „Pomysł”. (Złowieszczy tytuł). Jest to historia pewnego bezrobotnego, który opowiada towarzyszącej niedoli, w jaki sposób wpadł na genialny pomysł zarobienia pieniędzy. Posłuchajmy:

Było to mna, jak już powiedziałem, bardzo kruchym. Zaczętem myśleć, przemysłować... Otóż przyszła mi idea do głowy...

Upatrzyłem sobie pewnego burżuja, dyrektora jednego z banków. Był to taki solidny, typowy burżuj, z okazałym brzuchem...

Zaczętem za nim chodzić. Poznałem dokładnie tryb jego życia. Burżuj mógł zrana iść do banku, ja już go oczekuję przed drzwiami mieszkania i — wślad za nim. Gdy się zbliża godziła na koniec urzędowania, oczekuję przed instytucją i — odprowadzam do domu.

Około szóstej wieczorem mój burżuj szedł do kawiarni. Nieodstępny towarzyszem jego do drzwi kawiarni byłem zawsze. Gdy wracał, szedłem znów krok w krok za nim. Bywał w teatrze na każdej premierze... Szedłem za nim do teatru, z teatru odprowadzałem do domu...

Pewnego razu zniecierpliwiony nie wytrzymał i, odwracając się do mnie, wykrzyknął:

— Czego pan za mną chodzi?

— Jestem bezrobotny — odpierem — posiadam dużo wolnego czasu...

— Ale czego pan do diabła za mną wciąż chodzi?

— Bo pan mi się podoba.

— ?! — konsternacja odbiła się na twarzy ofiary.

Zaalarmował policję.

Aresztowano mnie.

— POCO pan chodził za tym panem? — pytano.

— Bo ten pan mi się bardzo podoba.

— Czyś pan warjat, czy udaje pan warjata? Jak to rozumieć: bardzo podoba?

— Jestem bezrobotnym. Mam dużo wolnego czasu.

Wzruszono ramionami i puszczono wolno.

Tegoż dnia, gdy się otworzyła przedemna furta więzienna, znów rozpocząłem chodzenie za owym burżujem.

— Na miłość Boską! — wrzasnął nieswoim głosem: — czego pan chodzi za mną?

— Proszę pana, jestem bezrobotny, mam dużo wolnego czasu...

— Ale czego pan chce ode mnie?!

— Pan mi się bardzo podoba.

U mego burżuja nagle zaświtła zbawienna myśl, którą dawno już pragnąłem wykreślić w tym zalanym tłuszczem mózgu.

— Panie! — odezwał się do mnie — pan tem swoim chodzeniem za mną doprowadził mnie do szaleństwa... Pan jest bezrobotny... pan potrzebuje pieniędzy... Zróbmy taki interes: ja panu dam sto złotych, tylko nie chodź pan za mną!

— Co?! wyrzec się takiej przyjemności, jak chodzenie za panem, za sto złotych! Pan chyba żartuje?

— Więc ileż?

— Najmniej trzysta.

Targ w targ — stanęliśmy na dwustu złotych.

Ta nowelka — Pomysł! Pomysł! nareszcie pomysł! „Kurjera” — wprowadziła mię w pierwszą chwilę w stan duchowej rozterki, nawet rozdrowienia. Wszakże w moim feljtonie były dosłownie te same zwroty: do diabła, krok w krok, chodzi i chodzi... Więc znowu nasładownictwo? — pomyślałem: — a może poprostu ja cierpię na manję prześladowczą?

Lecz nie! Ha, ha, ha, jakże się nie domyśliłem odrazu. To przecie dowcip, subtelny, intelektualny dowcip. Delikatna, finezyjna, wyrafinowana, wystrzona aluzja, której smak zrozumie tylko koneser. Ten burżuj, typowy burżuj z okazałym brzuchem — to „Słowo”. Ten bezrobotny — to „Kurjer”. Cała zaś nowelka jest zawalowana naśmiewaniem się z naszych przywódców i idée fixe: że niby „Kurjer” wciąż chodzi za nami.

Dobry żart. Uśmiełem się. Ale 200 złotych jest naprawdę do odebrania w administracji „Słowa”. Nzech się bezrobotny zgłosi.

Wysz.

# „Awantury arabskie” i szyfr do ich sensu...

Wśród kilkunastu wiadomości, przyniesionych przez prasę o wojnie królestwa Hedżasu z Yemem jedna była najistotniejsza: ta wiadomość podana przez londyńską „Daily Mail” o możliwościach pewnego, niewymienionego przez nią, wielkiego mocarstwa łaknącego kolonii, które wywołało i proteguje wszystkie intryki na półwyspie arabskim. Wiadomość ta jest zapewne pewna, trzeba ją tylko uzupełnić, trzeba się tej Arabii z bliska przyjrzeć: świat dziś jest coraz mniejszy, więc i tamte kraje stały się nam bliższe... no że uznamy że bardziej bliskie, niż sami o tem myślimy.

## BUNT HUSSEJNITÓW

Aż po Małą Azję cały półwysp arabski już w sęchły wojny światowej wypadł w ręce Wielkiej Brytanji: było to skutkiem uniejętej akcji dywersyjnej angielskiego wywiadu, którego dzieje złożyły się potem na legendę osławionego i przesławionego pułkownika Lawrence’a, będącego tylko jednym z bohaterów akcji, i to bynajmniej nie najważniejszym. Istotną potęgą była „Intelligence Service” i ona to zjednała Anglii wpływowy ród Ben-Hussejnow szejków Świętych Miejsz Islamu, zdawna niechętnych Stambułowi, myślących zarówno o niepodległości arabskiej jak i o własnej koronie w nowym państwie. Ród ten zapanował jak wiadomo w Hedżasie (Mekka), Iraku (dawna Mezopotamja), wreszcie z najmłodszą swą latoroślą, emirem Abdullahem w graniczącej z Ziemią Świętą Transjordanją. Jeszcze jeden z nich pretenduje do królestwa Syrii, dziś we władaniu francuskim.

Pierwsze lata po wojnie widziały tu względny spokój. Ale nikt z szejków — królów i nikt ze szepców — narodów (osobny naród iracki, osobny hedżaski i t.d.) nie był tem zachwycony. Zależność od Anglii była inna, niż od Turcji, ale nie była lepsza. Część inteligencji arabskiej wykształcona na Zachodzie marzyła dalej o wyzwoleniu Arabji, o renesansie tego wielkiego w przeszłości narodu, jednocześnie zaś niski stan obywateli mas społeczeństwa, ich mała moralność polityczna czyniły z półwyspu kraj łatwy do rządzenia przekupstwem, wgrzywniem jednych przeciw drugim. Trzeba przytem pamiętać, że poza uwidoczniomymi na mapie „granicami” nowych „królestw” w ramach każdego niemal królestwa, z wyjątkiem, z biegiem czasu jednego tylko Iraku, istniały osobne księstwa i księstwka, władane przez te lub inne możne rodziny, zamieszkałe przez te czy inne plemiona, a raczej szepczeki: wystarczyć powiedzieć że we francuskiej Syrii jest takich większych królestw aż osiem. Istna „Rzesza Arabska” tylko, że na naszych mapach i naszym okiem nie dostrzegalna.

To, co jeszcze temu 6, temu 5, temu 3 lata było tu silne, to intryka soweicka. Wieczysta, odziedziczona przez nowy ród w Rosji, nienawisć tego kraju do Anglii zapuszczała swe macki aż po Aden i morze Czerwone. Wtedy była wojna święta Wahabitów, okazała zbyt wczesna jeszcze dla wpływów soweickich: wskutek niej, jak pamiętamy, w Hedżasie i Meccie ustąpił dawny władca Hussein i musiał przeprocować się wraz ze swymi skarbami i marzeniem o cesarstwie arabskim, na brytyjski Cypr. Tak Anglija umiała karać ludzi, którzy upominali się u niej o obiecaną zapłatę za dawny sojusz przeciw Turcji. Później jednak cały półwysp arabski został mniej, lub więcej dokładnie opanowany przez siły soweickie. Przedewszystkiem starano się utrudnić Anglii jej pozycje w najbliższych Rosji krajach, tych któreby w przyszłości mogły odgrywać rolę stref przyfrontowych angielskiego przeciw Rosji frontu: takim krajem był przedewszystkiem Irak, dalej Palestyna. Ale i od opanowania „sereca Arabji”, miejsce świętych Mekki i Medyny wiele zależało: wówczas to poseł Sovietów w Angorze, towarzysząc Tarakanow bodaj, wybrał się — było to w roku 1930 — na religijną pielgrzymkę do Mekki i ze skrupulatnością najsurowszego dervisa wypełnił zawile i ciężkie obowiązki tej uroczystości. Poseł był pochodzenia tatarskiego, a wobec pogłosek, skwapliwie popieranych przez Anglików o prześladowaniach Islamu w Sovietach, takie publiczne wyznanie wiary musiało zaskarbiać zaufanie...

## JAK SOWIETY NIE ZDOBYŁY ARABJI

Ale rok ten, był rokiem Szanghaju i Mandżurji: Japonja wkroczyła wtedy do Chin, Japonja poczęła anektować terytoria północnochińskie, które od lat trzydziestu były powszechnie uważane za wyłączną domonę wpływów rosyjskich, Japonja za terytoria wyrwała Rosji — a Sowiety poczuły się za słabe, by stawiać opór. Wówczas rozpoczęła się, trwająca do naszych czasów, polityka cichego cofania się Rosji na Dalekim Wschodzie, polegająca z zakłeciami pokojowymi niedawnych wróżyćbitów „powszechnej wojny, powszechnej rewolucji”, wówczas rozpoczęły się groźby pod adresem Japonii („bo Rosja stracił Eierpliwosć”, „soweicka władza ma potężną ramię”) i coraz to piękniejsze defilady tusków przed Kremlem. Cóż — kiedy Japonja była nieczuła i na paacyfizm,

i na pogróżki, których przez trzy lata ani razu nie realizowano, i na tani pokazowe, defilujące ...w Moskwie. Cóż — kiedy sama Rosja czuła że jest za słabą, już nie do ataku, ale do obrony...

Jeszcze w roku 1927 i 1928 Rosja na innych odcinkach Azji jest potęgą. Podtrzymuje południowo-chińską republikę soweicką, stara się ją wyprowadzić z marazmu grabieży i soldateski, wspiera Amanullah w Afganistanie, próbuje flirtować z Riza-Khanem w Persji, działa na wielką skalę w Palestynie, Iraku, Arabji. Ale wobec niepowodzeń na Dalekim Wschodzie cała akcja, osnuta wedle planów ostatnich lat życia Lenina, zaczyna być grą zbyt niebezpieczną: Mandżurja pokazała światu, że Rosję soweicką nie stać na wystąpienie orężne, może teraz Anglija rozpocznie kontrofenzywę? Spokój w tak groźnej sytuacji jest zalecanym. I do spokoju tego dochodzi.

## PARTNERZY SIĘ POMOCZYLI

Anglija jest też zmęczona grą: porzuciła na teraz swe sny o nacieku bakij skiej i ostatecznym rozdzieleniu Rosji: zbyt ją te plany kosztowały i zbyt gruntowne roboty fiasco. Anglija nie wykorzystuje więc odwrotu Rosji dla kontrataku: tem bardziej że podsyceany złotem soweickim nacjonalizm panarabski już stał się dość dużym niebezpieczeństwem. Zwłaszcza w Iraku. Wtedy to dochodzi do samobójstwa premiera irackiego, oskarżonego przez naród o zaprzeczanie się Anglikom, a będącego tylko trzecim politykiem, wiele dla sprawy arabskiej zasłużonym: samobójstwo to wywołuje potężne wrażenie w całej Arabji. Śmierć premiera wymusza zwolnienie Iraku spod mandatu angielskiego i jego niepodległość. Oczywiście moc węzłów krapuje już jeszcze.

Pewne usamodzielnienie się Iraku jest jedynym ubocznym produktem dygoletniczej akcji soweickiej. Można było pomyśleć, że odtąd — poza jedną Palestyną — nikt się w sprawy arabskie nie mieszac nie będzie. Gdy nagle przyszło tajemnicze „wielkie mocarstwo łaknące kolonii”.

## ITALJA

Trzeba spojrzeć na mapę: dla Anglii ważną była Palestyna, dzięki swemu położeniu, dzięki swemu gospodarstwu znaczący (s)le morza Martwego) i pamiętkom. Był ważny Irak z Mossulem i jego naftą. Był ważny Hedżas z Mekką, seceem i mózgiem Arabji. Natomiast leżący na samym południu, częściowo nad morzem Czerwonym częściowo nad wychodzącą z oceanu Indyjskiego zatoką Adenską, Yemem, był niemal bez znaczenia. Ze zaś świat czerpie informacje swe o Arabji w 90 proc. via Londyn — przetośmy o Yemencie mało słyszeli. Tymczasem Yemem tylko przez morze sejskiej przez cieśninę, sąsiadując z włoską Erytryją, przedwojenną afrykańską kolonią.

## CAŁA HISTORIA...

Dwadzieścia dni temu istniejącej od kilku tygodni władzy Yemenu z królem Hedżasem Ibn Saudem, wszedł w stadium rokowań. Pertraktacje trwały dość długo, aż zostały zerwane: okazało się, że mały i słaby Yemem wyzykiwał zwłokę celem przygotowania się do wojny z potężnym — jak na jego sily — Hedżasem. Poszło, jak pisaliśmy, o małe księstwo pograniczne Asir, jedno z wielu, które wolało podlegać Yemenu niż Hedżasowi. Rezultatem działań wojennych była klęska Yemenu: zwłoka ta nie wiele pomogła i stolica kraju jest oblężona przez wojska hedżaskie.

Każda wojna odslania wiele rzeczy: oczywiście, nie mamy takich wiadomości, jak sztab angielski, jednak i agencje prasowe doniosły, że wojska hedżaskie w wojnie z Yemem wzięły do niewoli oficerów... włoskich. Przy tej okazji podał też, że oficerowie ei już od roku szkolili artylerję Yemenu a także i to, że dzięki Włochom, mały port Yemenu Hodeidah zaczął się lepiej rozwijać niż angielski Aden...

## SITUACJA JEST JASNA:

Włochy, mocarstwo bez kolonii, próbowaly dostać się na południe Arabji, zrobić z Erytreji Piemont swego arabskiego dominiun. I tu skrzyżowały się ich interesy z angielskimi: Anglija nie chciała podić Yemenu, siłami Hedżasu, bo wtedy mógłby Hedżas anektować pokonanego, a słabszego sąsiada i stać się dużym państwem arabskim, śladem rosyjskich Rzykiewiczów, rozpocząć powolnie „zbieranie ziemi „arabskiej”. Anglija przeto długo nie spuszczała Hedżasu ze smyczy jeśli wypada tak powiedzieć: zapewne obok rokowań Hedżasu o wydanie ekskiazat Asiru, toczyły się rokowania z Anglią... o odesłanie do Erytreji oficerów włoskich.

Ale Yemem się uwiązał i Anglija musiała pozwolić na wojnę z nim, wciąż jednak nie chcąc dopuścić, by następcę tronu Hedżasu dostał obwołany po zwycięstwie władcę Yemenu — co by doprowadziło do połączenia obu tych państw. Wysława się więc formuła abdykacji obecnego władcy na rzecz jego syna. Wtedy oczywiście pozostałyby nadal dwa odrębne państwa, powiększone ze sobą jeszcze więcej.

Po raz drugi Włochy przekroczyły

## NOWE KSIĄŻKI

ŚWIAT I ŻYCIE. Książnica - Atlas.

Ukazał się już zeszyt 5-ty zarysu encyklopedycznego współczesnej wiedzy i kultury „Świat i Życie”, zawierającej jak zawsze niezmiernie urozmaicony, ciekawy i aktualny materiał ze wszystkich dziedzin wiedzy i życia.

Dwa artykuły K. Smogorzewskie „Gdańsk” i „Gdynia” poruszają w sposób bardzo wszechstronny zarówno problem Gdyni, jak i zagadnienie współżycia Polski z Wolnym Miastem.

Bardzo bogato reprezentowany jest dział ekonomiczny. Do tego działu należą przedewszystkiem doskonały i niezmiernie zajmujący artykuł min. Ignacego Matuszewskiego „Gospodarka”. Obok tego artykułu zwraca też uwagę jasny i przystępny artykuł T. Sławiewskiego „Giełda”. Na pograniczu zagadnień gospodarczych i przyrodniczych znajduje się artykuł W. Miśkiewicza „Gleba”. — Dział przyrodniczy jest reprezentowany bardzo bogato. — Do działu tego wchodzi artykuły takie, jak „Gąbki” dr. T. Wolskiego, „Gniazda” dr. J. Domanińskiego, „Góry” dr. J. Domanińskiego i „Geologia” prof. dr. J. Lewińskiego. Młodociany matematyk ucieczył się w powinnym artykule „Geometria” dr. Ottona Nikodyma, a każdy przeczyta z przyjemnością artykuł prof. dr. A. Treliaka o „Gentlemanie”, z którego się dowie, co to właściwie znaczy — to tak często używane i nadużywane słowo.

Prof. dr. Kazimierz Nitsch odslonił przed młodym czytelnikiem tajemnice zawarte w skromnym słóweczku „Głoska”. Prof. dr. Z. Łempicki daje znakomitą sylwetkę największego poety Niemiec Goethego.

Liczne i starannie dobrane ilustracje zdobią, jak zawsze, i nie najmniej ciekawie i pouczająco zeszyt.

ZYGMUNT NOWAKOWSKI — „Dzwonek niedzielny”. Wyd. Geb. i Wolffa. Warszawa, 1934, str. 183.

„Mieć na imię „Zygmunt”, robić tyle hałasu co tydzień i nazwać zbiór feljtonów tylko Dzwonkiem niedzielnym” — powiada w przedmowie sam autor — „Naprawdę, aby to uczynić, trzeba wyjątkowo skromnym być człowiekiem, skromnym albo... ehytrym. Nie jest bowiem wykluczone, że eichy i nieuznający się tomik niniejszy kupi jakaś dewotka. — Prawdopodobnie powtórzy się historia mego „Kucharka doskonałego”, książki wyzerpanej głównie dzięki temu, że kucharki masowo ją kupowały”.

Odmówienie dowiepu Nowakowskiego wymagałoby specjalnego studjum. Ze pośród trzech — czterech najlepiej naszych feljtonistów Zygmunt Nowakowski wyróżnia się przedewszystkiem różnorodnością i bogactwem środków, jakie stosuje, aby rozśmieszyć czytelnika. Dowiepu jego nie jest wyłącznie słowny, choć Nowakowski mistrzowsko włada kalamburem. Ale najbardziej wyróżnia feljtony Nowakowskiego, to erudycja, lekko podana, a gruntownie wykształcenie humanistyczne, mnóstwo pięknych, a mało znanych cytatów, wiadomości, eufuzów, które czytelnik wehłania w pigułek przedniego dowiepu.

W „Dzwonku niedzielnym” znalazły się wszystkie feljtony z ostatnich czasów.

MICHAŁ RUSINEK. Człowiek z bramy. Wyd. Gebethnera i Wolffa. Warszawa, 1934, str. 216.

Michał Rusinek zasłynął jako autor „Burzy nad brukim”, powieści o Piotrusiu Orzeluchu, synu krakowskiej stróżki, lazika i głodomorza, który z dżikiem uporem, przedsiębiorczością przebijają się z powodzeniem przez życie. Wydana obecnie nowa powieść tegoż autora „Człowiek z bramy” snuje dalszy ciąg losów tego oryginalnego — na gruncie naszej współczesnej literatury — przedstawiciela polskiej odmiany self madamianizmu.

Piotr Orzeluch osiada więc w Gdyni i otwiera zakład fotograficzny. — Doskonale jest w tej powieści zestrojony rozwój Piotra i jego przedsiębiorstwa z rozrostem Gdyni, ciekawie podpatrzone gorączka tamtejszej przedsiębiorczości, kolizje małych i dużych interesów, powolny proces dorabiania się jednostek kosztem grup. Ten proces powstawania nierówności majątkowych przedstawiony jest przez Rusinka z wielką wnikliwością i znajomością rzeczy.

Obok tego nurtu gospodarczego — epickiego w opisie — jest w „Człowieku z bramy” inny nurt, liryczny i osobisty, nurt społecznego resentymentu.

Na pochwałę zasługuje styl jedyny, żywy, trafna i wynalazcza metaforyka, ciekawa konstrukcja. Słowem, książka jest w najwyższym stopniu warta przeczytania.

sferę interesów brytyjskich: trzy lata temu było to na Malcie, gdzie miejscowe włoskie duchowieństwo weszło w konflikt z miejscowym angielskim gubernatorem. Korzył ten przegrany Włochy. Obecnie ich akcja w Arabji jest w niebezpieczeństwie: choć kto wie, czy w przyszłości nie ku nim, zamiast ku Rosji, obrócą się oczy arabskich niepodległościowców... K. P.



J. E. Ks. Biskup Antoni Malocki bohaterki obrona Wiaty Św. w Sovietach, za czasów swej młodości. — Fotografia łaskawie nam użyżona przez brata ks. Biskupa.

## Pielgrzymka kombatantów do Lourdes

(Jar.) Francuski związek księży kombatantów organizuje pod przewodnictwem ks. Bergey i Mgr. Gerlier imponującą międzynarodową pielgrzymkę kombatantów katolików do Lourdes. Odbędzie się ona w połowie września. Celem pielgrzymki która zyskała już aprobatę Ojca św. będą modły za dusze wszystkich poległych podczas wojny i uprośenie pokoju powszechnego.

W najbliższym czasie będzie opublikowane wezwanie do b. wojskowych wszystkich krajów, którzy brali udział w wojnie europejskiej, w językach: jacińskim, angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim, polskim, węgierskim, serbskim, bułgarskim, portugalskim i czeskim. Będzie ono nawoływało do wzięcia jak najliczniejszego udziału w pielgrzymce.

## KRONIKA ŚLONIMSKA.

— Złożony ofiarę na remont kościoła. Donosiliśmy już nieraz o złym stanie sklepienia kościoła przy klasztorze SS, Niepokalanek. Dzisiaj sytuacja tam jest o tyle gorsza, że sklepienie w poszczególnych miejscach grozi zawaleniem się, co w konsekwencji może pociągnąć za sobą przyszyk następną: wypadki z wiernymi. Dlatego to właśnie widzimy w kościele rusztowania zabezpieczające przed katastrofą (nad chórem) którego usunąć bez uprzedniego remontu nie sposób.

Ten stan rzeczy zmusił SS Niepokalanek do szukania dróg, któreby dopomogły w uskutecznieniu kosztownego remontu kościoła. Niestety, ogrom związanych z remontem wydatków nie może być pokryty bez czynnego współdziałania i poparcia szerokiego śier społeczeństwa. To też od szeregu dni, w ciągu maja, a może i miesiąca czerwca organizowanem będzie przez Zgromad. cały szereg imprez dochodowych, które zaślugują na gorące poparcie społeczeństwa. Jednym z takich źródeł dochodowych będzie loteria fantowa, która odbędzie się w dniu 10 b. m. na podwórku klasztoru. Znajdemy tam dużą ilość ciekawych i kosztownych fantów, które napewno nie jednego z mieszkańców Slonima i okolic pociągną. Zresztą dobry cel, na jaki ma być użyty dochód z tej imprezy powinien posłużyć jako bodziec do gremjalnego poparcia imprezy. A więc w najbliższy czwartek — wszyscy na loterie!

— Z dniem 15 maja zająd większe zmiany w rozkładzie jazdy pociągów na linii Warszawa — Białystok — Slonim — Baranowicze. Dowiadujemy się, że z dniem 15 b. m. zostanie wprowadzony w życie nowy rozkład jazdy pociągów osobowych. — Przyniesie on nam cały szereg zmian, w śród których donioślejsze będą następujące: uzyskamy nocne połączenie z Baranowiczami i odwrotnie: dzisiaj pociąg dochodzi tylko do Slonima (z Białegostoku) i stąd wraca.

Pociągi pospieszne będą krzyżowały się w Slonimie między godz. 15.00 i 15.30, pozatem projektowane są drobne różnice w czasie odjazdu i przyjazdu pociągów warszawskich — (osobowych).

— Ogródek Jordanowski! Org. P. W. K. w Slonimie zdając sobie sprawę z ważności zastosowania wychowania fizycznego wśród dzieci otworzyła Ogródek Jordanowski dla dzieci „Rodziny Rezerwistów”. Org. P. W. K. przyjmuje również dzieci rodziców nie należących do organizacji z tą różnicą że opłata za dzieci „Rodziny Rezerwistów” wynosi 1 zł, miesięcznie lub wogóle są zwolnione od opłaty a za pozostałe należy opłacać 1 zł, 50 gr.

Dzieci znajduj się pod opieką w ten sposób, że na 10 dzieci wypada jedna opiekunka, członkini hufca pozaszkolnego, mająca ukończony kurs W. F. jako podinstruktorka — względnie przewodniczka.

W miesiącu lipcu dzieci zostaną wywiezione do obozu w Albertynie na przeciąg 3 tygodni.

Praca ta aczkolwiek dopiero zapoczątkowana jest godną poparcia, daje bowiem matkom możliwość pracy a dzieciom opiekę.

Współpraca zaś tych dwóch organizacji zastępuje na uznanie.

— „Rewja humoru i tańca. Jak zwykłe ruchliwe oddziały P. W. K. w Slonimie tak szkolne jak i pozaszkolne znowu w najbliższych dniach rozwesela nas wielką rewją w Sali Domu Ludowego.

Czysty dochód z powyższej imprezy przeznaczą Org. na wysłanie niezamężnych członkiń na obozy letnie. Imprezy te odbędą się dnia 9. V. o godz. 15-ej dla klas niższych a o godz. 19-tej dla klas wyższych i publiczności. Wstęp dla młodzieży po 20 gr., wieczorem od 20 gr. do 1 zł.

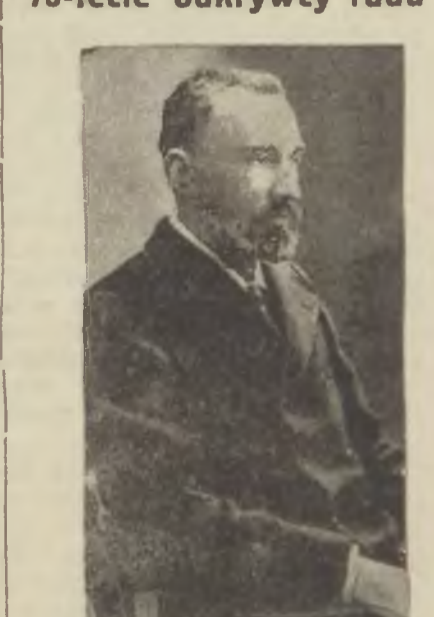
— Wszystkiemu winien... on! — Ostrzegam cię — powiedziała swego czasu Marja Karacz (Slonim, Michałowska 5), swojej rywalce Marji Zukowskiej — jeśli będziesz nadal flirtowała z nim — zemszczę się!

I dopięł aswego. W piękny, cichy wieczór majowy, gdy ogród miejski świecił pustkami Karacz zaopatrzywszy się w żrący płyn czatowała na Marję Zukowską, która właśnie wracała do domu. Widząc Zukowską szybko krokiem podbiegła do niej i zrzęcznie wyjęła butelkę z płynem i bez wielkich skrępowań oblała twarz i oczy swej rywalki.

Zukowską odprowadzono do pobliskiego szpitala miejskiego, zaś Marja Karacz zaopiekowała się policją, której oskarżona oświadczyła:

— „a jednak wszystkiemu winien... on!”

## 75-lecie odkrywcy radu



Fizyk francuski Piotr Curie, który wraz ze swą małżonką p. Curie Skłodowska odkrył w r. 1895 pierwiastki radu i Polonium, urodził się 15 maja 1879 r. Znakomity ten uczony, nagrodzony za swe prace nagrodą Nobla, zmarł w 44 roku życia.

# Siły zbrojne mocarstw na Dalekim Wschodzie

Na łamach „Kölnische Zeitung” generał Cabisel zamieścił obszerny artykuł, w którym omawia stan sił zbrojnych mocarstw na Dalekim Wschodzie. Rosja sowiecka posiada tam 10 dywizyj i bez większych trudności może doprowadzić liczebność swych sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie do cyfry 32 dywizyj. Japonia natomiast w najlepszym wypadku może rozporządzać tylko 25 dywizyjami ponieważ z ogólnej liczby 34, dziewięć zamuszona jest zostawić dla obrony własnego terytorium i Mandżukuo na wypadek zatargu z Chinami, lub St. Zjednoczonymi. Sowjety, zdaniem generała Cabisela mają również znaczną przewagę nad Japonią pod względem floty powietrznej i zaopatrzenia w środki chemiczne. Stany Zjednoczone już teraz oczekują ZSSR jako swój „sztytł lotowy” a głównie swoją uwagę skierowują na sprawę przygotowania floty do walki. W tym celu w szybkim tempie prowadzona jest budowa fortyfikacji na wyspach Hawajskich. Fortyfikacje te budowane są według ostatnich zdobyczy techniki wojennej i pod wieloma względami przypominają linie obrony na granicy francusko-niemieckiej. Na wyspach Hawajskich pozatem założona już została baza lotnicza dla 180 samolotów. Wielka Brytania, jeżeli chodzi o przygotowania wojenne na Pacyfiku również nie pozostaje w tyle. Gibraltar, ocean Spokojny, port w Singapurze jest systematycznie rozbudowywany, a nowe umocnienia obronne i dokł dla reperacyj największych okrętów wojennych kosztują skarb angielski miliony funtów. W Singapurze również stacjonowane są trzy eskadry powietrzne po 20 samolotów każda, a w najbliższym czasie ilość samolotów ma być powiększona do 160 aparatów. Wreszcie Francja posiada doskonałą bazę morską w Sajgonie i niewątpliwie w wypadku konfliktu na Dalekim Wschodzie będzie tam miała coś nie co do powiedzenia. W ciągu ostatnich dwóch lat we Francji zbudowano kilka najnowszych okrętów wojennych o ogólnej wyporności 120.000 ton. Do tych informacji prasa francuska dodaje na podstawie wiadomości z niarodajnych źródeł angielskich, że Siły dysponują obecnie na Dalekim Wschodzie, nie 10-ma, a 13 dywizjami, z których każda składa się z trzech pułków piechoty i batalionu zapasowego. Pułki piechoty zaopatrzone są w 10 ciężkich dział. Ogółem stan liczebny wojsk czerwonych wynosi 150 tysięcy bagnetów, 400 tanków, 500 haubic, 5000 karabinów maszynowych i 400 samolotów. Wobec znaczącej poprawy sieci komunikacyjnej pomiędzy Rosją Centralną, a Władystokiem, sprawa zaopatrzenia armii dalekowschodniej nie przedstawia obecnie zbyt wielkich trudności. W Rosji Europejskiej siły zbrojne wynoszą ogółem 700.000 bagnetów. W wypadku starcia zbrojnego, rząd moskiewski nie ogłosił mobilizacji, a jedynie powołał tylko niektóre rezerwy. Siły Japonii w Mandżurji wynoszą 130.0000 ludzi.

## Wystawa prac Piotra Michałowskiego



W ub. sobotę Pan Prezydent Rzplitej dokonał w salonach IPS uroczystego otwarcia wystawy retrospektywnej prac znakomitego malarza pierwszej połowy 19-go wieku Piotra Michałowskiego. Powyżej reprodukcja jednego z wymienionych dzieł mistrza, portret olejny Eustachego Wąsowicza na koniu.

# Proces Marji Ciunkiewiczowej TELEGRAMY

## Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji

KRAKÓW, PAT. Wczoraj w sądzie apelacyjnym odbył się proces przeciwko Marji Ciunkiewiczowej. Sąd wydał wyrok zatwierdzający w całej rozciągłości wyrok pierwszej Instancji, skazując Ciunkiewiczową na 15 miesięcy więzienia i utratę praw na 5 lat z zawieszeniem kary na lat 5. Obróńcy zapowiedzieli apelację od wyroku do najwyższego trybunału w Warszawie.

## Insull przybył do Chicago

LONDYN, PAT. Z Chicago donoszą że przybył tam Samuel Insull. Tłum złożył przeważnie z uszkodzonych przez bankructwo przedsiębiorstw Insulla zapelniał dworzec chicagowski. Liczne oddziały policji otoczyły miejsce postoju wagonu, w którym znajdował się Insull. Gdy pociąg zatrzymał się na stacji, wypuszczono najpierw wszystkich podróżnych, poczem dopiero pod eskortą silnego oddziału policji odprawiono bledego i trzęsącego się Insulla do czekującego samochodu policyjnego. Z tłumy wznoszono wrogie okrzyki. Po przybyciu do urzędu prokuratorskiego Insull uległ poważnemu atakowi sercowemu tak, że trzeba było go natychmiast odwieźć do szpitala.

# Zamach na gubernatora Bengalu

BOMBAJ PAT. — Dwóch Bengalczyków dokonało w czasie wyścigów konnych, zamachu rewolwerowego na gubernatora Bengalu sir Johna Andersona. Gubernator wyszedł bez szwanku a obaj zamachowcy zostali aresztowani.

Charakterystyczny jest fakt, że już stało natychmiast aresztowanych, 4-ty zaś został zastrzelony przez inspektora policji, znajdującego się w pobliżu łoża Andersona.

## Autonomiczny okręg żydowski na Dalekim Wschodzie

MOSKWA, PAT. — Dekretem CKW ZSRR narodowy rejon żydowski na Dalekim Wschodzie został przeniesiony na autonomiczny okręg żydowski.

## Polscy tenisiści w Wiedniu

WIEDEŃ, PAT. — W Wiedniu odbywają się dwa odrębne mecze, jeden o mistrzostwo Austrii, a drugi, to turniej tenisowy Polska — Austria. Spotkanie Jędrzejowska — Wolffowa i Hebdla — Matejka odbyło się w ramach turnieju Polska — Austria.

# 1.000.000 PIĘKNYCH BABEK



Spróbuj nowego Odżywczego KREMU TOKALON, a sama będziesz młodo wygiądata

Mogliśmy zażądać 500 złotych za teże zdumiewające kremu, wynalezionego przez Prof. Uniwersytetu Wiedeńskiego D-ra Stejskai i miliony kobiet zapłaciłyby z przyjemnością. Lecz my sprzedajemy go po dawnej cenie zł. 1.70 i 2.50 za tubę. Gdyby zapagnęła Pani zobaczyć wszystkie kobiety, które osiągnęły zdumiewające wyniki, używając znakomitego paryskiego Odżywczego Kremu Tokalon, zajęło by to 5.000 godzin czasu, by przedefiniowały one przed Panią. Raz, dwa... raz, dwa... maszerowałyby one podczas g. Pani stałaby zmęczona, oglądając je przez 5.000 godzin, lub 500 dni po 10 godzin każdej. Niech Pani ożyje dziś wieczór Odżywczego Kremu Tokalon (kolor różowy). Odżywia on i odmładza skórę podczas snu. Dzięki „Bioce”owi, który jest wyciągiem z młodych zwierząt, usuwa on szybko wszelkie wady cery. Kremu zaś Tokalon białego (nie tłustego) należy używać rano. Odżywia on skórę na cały dzień i czyni skórę niewidoczną i świetnie przylegającą. Wybieli on nadzwyczajnie skórę Pani w ciągu 3-4 dni.

**LOT**  
poprzez czyste przestworze wolne od kurzu, dymu i sadzy, dając moc cudnych wrażeń, krzepi umysł i ciało.

## KRONIKA PIŃSKA

### WICEPREZYDENT MIASTA PIŃSKA PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Dowiadujemy się, że wiceprezydent miasta Pińska, p. Seweryn Chranowski zgłosił rezygnację ze swego stanowiska.

### ODCZYT POŚLA PIMONOWA.

Jak zapowiadaliśmy, w dniu 6 maja o godz. 4-tej po poł. w teatrze Holcmana poseł rosyjski z BBWR, p. Borys Pimonow wygłosił odczyt na temat o życiu Rosjan w Polsce.

Odczyt p. pośla Pimonowa u większej połowy słuchaczy nieautochtonicznego pochodzenia nie wywołał spodziewanego oddźwięku ze względu na to, że odczyt był nacechowany patryjotyzmem w stosunku do Rzeczypospolitej.

Nawiasem podkreślić należy, że p. poseł Pimonow jak i jego rodzina osiadła w Wileńszczyźnie od wielu dziesiątków lat, nawet w okresie naszej niewoli przez swój prawy stosunek do Polaków, wówczas gnębionych i umiowanie gościnnej ziemi wileńskiej, którą zawsze uważała za polską, zyskała sobie zaufanie polskiego społeczeństwa.

### PRZYSTAŃ KIJOWSKA ZOSTANIE Zniesiona.

Dowiadujemy się, że przystań kijowska szpecąca pobrzeże Piny, o której pisaliśmy swego czasu, zostanie rozebrana w najbliższym czasie.

### ZJAZD GOSPODARCZY BBWR. W WICZOWCE.

W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd gospodarczy gminy Wiczówka, zorganizowany przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem przy współudziale Powiatowego Związku Rolniczego.

Zjazd w Wiczówce należy zaliczyć do najbardziej udanych ze wszystkich zjazdów dotychczas zorganizowanych. Jedyne braki odpowiedniego lokalu, stworzył trudności i zmusił do tego, że zjazd odbył się na wolnym powietrzu.

W zjeździe tym wzięło udział przeszło 400 osób ze wszystkich zakątków gminy. Zainteresowaniem zjazdem było wielkie. W dyskusji, która się odbyła po referatach, poruszono szereg ważnych spraw gospodarczych tej gminy. Oczywiście największe narzekania, jak zwykle, wywołują podatki. Jednak w tym wypadku ludność gminy Wiczówka ma dużo racji, bowiem jest to gmina posiadająca najuboższe grunta — jałowe, prawie lotne piaski morenowe. Podatki zaś płacone według skali gruntów dobrych. Wiąc koniecznością jest dokonać przeklasyfikowania w tej gminie gruntów. W tym kierunku ludność już poczyniła odpowiednie starania, lecz jak dotychczas żadna komisja na teren gminy nie zjawiała się.

Sądymy, że B. B. W. R. oraz Powiatowy Związek Rolniczy zajmie się tą palącą sprawą.

Dyskusję poprzedziły referaty, wygłoszone przez p. mec. Markiewicz o sytuacji gospodarczej powiatu i gm. inż. Gulmontowicza — o Powiatowym Związku Rolniczym, dyr. Słiwieńskiego — o Oszczędności, wreszcie dyr. Taracha — o Szkolnictwie rolniczym. Związków Młodzieży Wiejskiej i Kołach Gospodyń Wiejskich.

Zjazdowi przewodniczył wójt gminy p. Władysław Piątek.

### KOGO OBWOODY WYBIERAJĄ DO IZBY RZEMIEŚNICZEJ.

Przygotowania do wyborów do Polskiej Izby Rzemieślniczej odbywają się w przyspieszonym tempie. Ostatnio zostały już wyznaczone w obwodach rzemieślniczych, które będą miały swoich przedstawicieli w Izbie. Mianowicie obwód brzeski wybiera rzeźnika, piekacza i fryzjera, obwód piński, krawca i stolarza, obwód kobryński — kowala i mularza, obwód łuniniński — szewca i cieślę.

Ponadto te wszystkie obwoody wybierają taką samą ilość i z tej samej branży zastępców.

### KONCERT - WIECZÓR W ROSYJSKIM TOWARZYSTWIE DOBRO-CZYNNOSCI W PIŃSKU.

W ub. sobotę w teatrze Holcmana odbył się wieczór - koncert zorganizowany przez piński oddział i — wa Dobroczynności.

Społeczny cel tego wieczoru zgromadził niemal całą elitę rosyjskiego społeczeństwa. Polskie społeczeństwo było reprezentowane przez szereg osób, wśród których widzieliśmy p. starostę Boldaka, prezesa Rady Powiatowej B. B. W. R. p. rejenta Krzyżanowskiego z małżonką, dr. Bessera, przedstawicieli prasy, oraz przedstawicieli wojska

Na tym koncercie był obecny poseł wileński z B. B. W. R. p. Borys Pimonow.

W pierwszej części koncertu odegrała została jednoaktówka w 3 odsłonach pt. „Kozak” w wykonaniu miejscowych sił amatorskich. „Kozak” jest incenizacją powieści Zaszczuki. Przeróbka mocno nie udana, to też nie dziwnego, że do odegrania tej sztuki wystarczyła by koza, która przez całe trzy odsłony znajdowała się na scenie uwiązana do pnia. Kozka grała bez zarzutu, chytrze przypatrywała się widzowi, czasem z politowaniem na aktorów skandujących jak by rabali drewnianym toporem swoje role. Ale zato śpiewy w wykonaniu chóru katedry prawosławnej nagradzane były rzesistemi oklaskami. Słyszeliśmy w języku rosyjskim i polskim Kazurę, Muenchejmera, Sławiańskiego, Naprznika i Zawadzkiego.

Dyrekcja p. Plewickiego zasługuje na specjalne podkreślenie. Stworzył doskonały chór. Lecz małe „ale” — to ma niera cerkiewna w nastawieniu głosów i wykonaniu, przez co śpiew traci na kołorycie i żywości.

### KŁĘSKA POŻARÓW W POWIECIE PIŃSKIM.

W ostatnim tygodniu na terenie powiatu pińskiego mamy do zanotowania szereg olbrzymich pożarów, których pastwą padają niemal całe wsie. Mianowicie w gm. Kuchocka Wola, we wsi Borowa spłonęło 11 domów mieszkalnych, 10 stodół, 8 chlewni oraz sprzęty domowe i gospodarsze. Straty wynoszą przeszło 15 tysięcy złotych.

W chutorze Zdan spalił się chlew, stanowiący własność Demjana Mikołajczuka, wartości 500 złotych.

W gminie Moroczno w chutorze Czernin spaliła się szopa, chlew oraz sianie i dwie beczki — stanowiące własność Szymona Ignatowicza, wartości 400 zł.

W gminie Dobrosławka we wsi

W czasie dzisiejszego zamachu Andersena, siedząc w łoży ze swoją córką i przypatrując się wyścigom konnym, według opisów prasy wiczejornej, nie czyni nie dał znać o sobie najmniejszego zdenerwowania, śledząc ze spokojem dalej przebieg wyścigów.

Z pośród 4-oh Bengalczyków, którzy strzelali do Andersona, 3-oh zostało natychmiast aresztowanych, 4-ty zaś został zastrzelony przez inspektora policji, znajdującego się w pobliżu łoża Andersona.

### Groźny pożar w Starosielcach

BIAŁYSTOK PAT. Onegdaj na przedmieściu Białegostoku, w Starosielcach wybuchł groźny pożar, który strawił 32 domy mieszkalne, kilkadziesiąt stodół i kilkanaście mniejszych budynków gospodarczych. Straty materialne sięgają ponad 2.000.000 zł. Z inicjatywy wicewojewody Michałowskiego utworzono komitet pomocy pogorzelcom.

Złóż OFIARĘ W NASZEJ ADMINISTRACJI NA GŁODUJĄCĄ WIEŚ WILEŃSKĄ

Czarnia spaliła się na szkodę Sawy i Szymona Sidorowiczów dwa domy mieszkalne, stodoły, chlewy i szopa, oraz sprzęty domowe, ogólnej wartości 2.500 zł.

W gminie Brodnica we wsi Mochro spaliła się stodoła na szkodę Jana Samujlika wartości 700 zł.

Miasteczko Serniki nawiedziły aż dwa pożary. Grzegorzowi Poluchowiczowi spalił się dom mieszkalny i chlew wartości 1.000 zł., oraz Purymonowi Jankielowi chlew, wartości 300 złotych.

W gminie Wiczówka, we wsi tejże nazwy spaliła się stodoła i chlew wraz z narzędziami gospodarczymi na szkodę Bazylego Klapki, wartości 1.000 zł.

Najczęściej przyczyną pożarów jest nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Długotrwałe upały wielce przyczyniają się do powstania pożarów. Polska wieś przeważnie zabudowana jest niezbyt nowymi budynkami, wysuszonymi na pieprz i wystarczy bylejakiej iskry, ażeby natychmiast powstał pożar.

W końcu należy zauważyć, że upalna tegoroczna wiosna obfituje w tak liczne pożary, że niema gminy, w której by połowa wsi nie była nawiedzona czerwonym kogutem.

### ZJAZD GOSPODARCZY W MOROCZNIE.

Dowiadujemy się, że kolejny gminny zjazd gospodarczy BBWR, odbędzie się w gminie Moroczno w dniu 13 maja r. b.

KOSZTY UTRZYMANIA W MIES. KWIECINIU  
WARSZAWA, PAT. — Główny urząd statystyczny podaje, że komisja badań zmiany kosztów utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób w miesiącu kwiecień r.b. w porównaniu z marcem obniżyła się o 0,8 proc.

ZMNIĘSIENIE SIĘ BEZROBOCIA  
WARSZAWA, PAT. — Liczba bezrobotnych na 4/5 b.m. według danych urzędów pośrednictwa pracy przy funduszu bezrobocia wynosiła 355.416 osób, co stanowi spadek bezrobotnych w stosunku do tygodnia ubiegłego o 9.730 osób.

PROMOCJA DOKTORSKA  
KS. NOWAKA  
LWÓW, PAT. — We Lwowie odbyła się na uniwersytecie promocja doktorska księdza majora Z. Nowaka, proboszcza parafii wojskowej w Nowo-Wilejce pod Wilnem. Promotorem był senator prof. Stanisław Zakrzewski, prof. historii polskiej uniwersytetu J. na Kazimierza, rektora zastępcy prorektora Zaleskiego. Promocji dokonano w obecności dziekana wydziału humanistycznego Modelskiego.

KOMISJA DO SPRAW KULTÓW RELIGIJNYCH  
MOSKWA, PAT. Przy CKW ZSRR utworzono stałą komisję do spraw kultów religijnych pod przewodnictwem Smidowca. Fakt ten oceniany jest jako symptom unormowania stosunków między religią a państwem w ZSRR.

ARCYKSIĄŻE EUGENJUSZ WRACA DO AUSTRII  
(far)Arcyksiążę Eugenjusz Habsburski b. feldmarszałek armii austro — węgierskiej i jej wódz naczelny w czasie wielkiej wojny, stara się o zezwolenie na powrót do ojczyzny. Czy uzyska je niewiadomo.

Wiedeńska „Amtliche Nachrichten stelle”, podając te wiadomości, oświadcza, że powrót arcyksięcia spotka się z sympatją i radością całego kraju.

## KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

III-ci DZIEŃ CIĄGNIENIA  
WARSZAWA, PAT. Dziś w 3-cim dniu ciągnięcia 4-tej klasy 29-tej polskiej państwowej loterii klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:  
Zł. 20 tys. na numery: 3727 53511 56976  
15 tys. zł. na numery: 55800 116245 138116 145690  
10 tys. zł. 49469 177799 139201  
5 tys. zł. 5995 14437 79731 86522 100122 102017 122736 149981

Następujące wygrane padły w Kolekturze Minkowskiego.  
zł. 2000 na nr. 61650, zł. 2000 na 131646.  
Stawki: 72339 9659 12753 13511 49006 41918 45441 52205 57602 15 38 5-213 64028 77381 77428 79038 86580 89673 103040 106613 23 58 112285 112382 114952 116919 119368 120489 127765 19490 131630 9 49 99 131712 91 142225 144502 38 85 144643 167509  
Tabele wygranych można sprawdzić w kolekturze H. Minkowski, Wilno, Nioniecka 35, codziennie, bezpłatnie.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 8 maja 1934.  
WARSZAWA, PAT. — DEWIZY.  
Belgia 123,60 — 123,91 — 123,29.  
Gdańsk 172,65 — 173,08 — 172,22.  
Holandia 358,55 — 359,45 — 357,65.  
Kopenhaga 120,60 — 121,20 — 120,00.  
Londyn 27,00 — 27,13 — 26,87.  
Nowy Jork 5,28 — 5,31 — 5,25.  
Nowy Jork kabel 5,28½ — 5,31½ — 5,25½  
Paryż 34,94 — 35,03 — 34,85  
Praga 22,05 — 22,07 — 21,97.  
Sztokholm 139,20 — 139,90 — 138,50.  
Szwajcaria 171,53 — 171,96 171,10.  
Wiochy 45,06 — 45,18 — 44,94.  
Tendencja niejednolita.

AKOJE: Bank Polski 84, Cukier warszawski 18½ — 19, Węgiel 11,25, Lilpop 11,50, Ostrowiecki ser. B. 21¼, 10,50 — 10,40, Zieloniewski 7.

Tendencja mocniejsza.  
PAPIERY PROC.: budowlana 44 — 4410 konwersyjna 64,75 — 65,00, 6 proc. dolarowa 76,50, dolarówka 52,75 — 53 — 52,85, stabilizacyjna 64,88 — 65,50, 4¼ proc. listy ziemskie 50 (dobre) — 49,75 — 49,85).  
RUBEL: 4,62 — 4,65.  
DOLAR prywatny 5,25½.

## Giełda towarowo-zbożowa i Inlarska

Z dnia 8 maja 1934 r.  
Za 100 kg. parytetu Wilno.  
CENY TRANZAKCYJNE  
Żyto II stand. 12,50 mąka pszenna 0000 A luks 29,37 — 30,25 mąka żytnia żytnia 55 proc. 22,50, mąka żytnia siłkowa 16, mąka żytnia razowa 16,50.  
CENY ORIENTACYJNE  
Pszenica zbierana 16 do 17, jeźmień na kaszę zbierany 14 — 15, mąka pszenna 0000 A luksusowa 29,35 — 31,50, mąka żytnia 55 proc. 22 — 22,50, mąka żytnia 65 proc. 18 — 19, otręby żytnie, kasze różnego gatunku, gryka zbierana, ziemniaki i siano — bez zmian.  
Len czesany horodziejski — basis I skala 259,80 — 2,315 — 2,340 kądziel horodziejska basis I skala 216,50 — 1150 — 1175.

# Marszałek Piłsudski

## NA CZELE SPISU WYBORCÓW DO RADY MIEJSKIEJ

WILNO. W związku z pracami nad spisem wyborców do Rady Miejskiej, dowiadujemy się że w myśl nowej ordynacji wyborczej prawo głosowania przysługuje również obywatelom honorowym, niezależnie od tego, gdzie zamieszkują.

Obywatelom honorowym Wilna jest jak wiadomo, Marszałek Józef Piłsudski, oraz generałowie:

Zeligowski, Rydz-Smigły i Szepteycki.

Z tego powodu Marszałek Piłsudski zostanie wciągnięty na listę głosujących na pierwszym miejscu w pierwszym obwodzie w pierwszym okręgu. Bezpośrednio potem umieszczeni będą na liście w tym samym obwodzie gen. Zeligowski, Rydz Smigły i Szepteycki.

## Kalendarzyk wyborczy do Rady Miejskiej w Wilnie 1934 r.

Główna komisja wyborcza ogłasza: podział miasta na okręgi wyborcze i obwody głosowania, terminy wyłożenia spisu wyborców, liczbę wyborców uprawnionych do zgłoszenia list kandydatów dla każdego okręgu wyborczego najpóźniej dnia 26 od dnia zarządzenia wyborów, czyli najpóźniej dnia 21 maja par. 12.

### II. SPISY WYBORCÓW

1. Wyłożenie do przejrzania w lokalach okręgowych komisji wyborczych spisów wyborców, najpóźniej dnia 26 czyli 27 maja. Zgłoszenie reklamacji z powodu pominięcia lub przeciwko wniesieniu w ciągu 7 dni od wyłożenia spisów. (par. 13). 2. Komisje okręgowe rozstrzygają reklamacje z powodu pominięcia w spisie wyborców w ciągu 3 dni po dniu wniesienia reklamacji, najpóźniej dnia 36 czyli 6 czerwca. Odwołania od decyzji niema. (par. 14 ust. 1.) 3. Komisje okręgowe w razie wniesienia reklamacji przeciwko wpisaniu na listę wyborców zawiadamiają o tem zainteresowane osoby, które mogą wnieść obronę do komisji na piśmie, lub ustnie w ciągu następnego dnia po zawiadomieniu. Reklamacje przeciwko wpisaniu rozstrzygają okręgowe komisje w ciągu 2 dni od upływu

terminu obrony, najpóźniej dnia 36 czyli 6 czerwca, poczem bezwzględnie winny być zawiadomione za interesowane osoby. Odwołania od decyzji niema. (par. 14 ust. 2).

### III. LISTA KANDYDATÓW

1. Zgłoszenie do Głównej Komisji list kandydatów na radnych, najpóźniej dnia 30 czyli 31 maja. (par. 15). 2. Przewodniczący Głównej Komisji wzywa do uzupełnienia braków na listach kandydatów najpóźniej dnia 33 czyli 3 czerwca (par. 19). 3. Wyborca ma prawo cofnąć podpis pod listą kandydatów, najpóźniej dnia 34, czyli 4 czerwca. (par. 17). 4. Ogłoszenie list kandydatów przez Główną komisję najpóźniej dnia 36 czyli 6 czerwca (par. 21, ust. 1).

### IV. GŁOSOWANIE

Głosowanie dnia 40 czyli, 10 czerwca (par. 21, ust. 2).

### V. PROTESTY WYBORCZE

Mogą być zgłaszane w ciągu 7 dni po dniu ogłoszenia przez Główną Komisję Wyniku Wyborów. Rozstrzyga ostatecznie wojewoda wileński (par. 45).

## POSIEDZENIE GŁ. KOMISJI WYBORCZEJ

Dziś o godzinie 6 wiecz. w lokalu Izby Przem. Handlowej odbędzie się pod przewodnictwem p. Góry pierwsze posiedzenie głównej komisji wyborczej. Na posiedzeniu tem będzie omówiona kwestja spisów wyborczych, techniczna strona prac wyborczych, sposób ogłaszania publikacji, objawień i pouczeń. Szczególny nacisk będzie położony na dokładne sporządzenie spisu wyborców, do czego zaangażowano przeszło 50 pracowników umysłowych z pośród bezrobotnych.

## SPISY WYBORCÓW

Spisy wyborcze winne zawierać wszystkich posiadających prawo wywierania do Rady Miejskiej. Wobec podziału Wilna na obwody, każdy obwód otrzyma swoje listy wyborców. Spisy sporządzane są według ulic i nr. nr. domów. Sporządza je miasto na własny koszt w pięciu egzemplarzach (dwa dla głównej i dwa dla okręgowych komisji i jeden zachowuje w archiwum).

Do dnia 26 maja magistrat przesyła spisy do głównej komisji i obwodowych.

W dwa dni potem spisy te będą wyłożone do przeglądu publicznego na przeciąg dni 7.

## Niemuzykalny Adaś

Pan Stefan Korytło (nawet nie-międowany) był zapoznanym talentem muzycznym. Zapoznanym, gdyż nie wątpimy ani na chwilę, że gdyby trafił na ofiarne mecenasa, grywałby na estradzie filharmonij, na swej harmonij romansie cygańskie, a nie na dziedzińcach kamienic „Zimnego drania”. Ale los był dla prawdziwych artystów czasami niemiłosierny, zapomniał więc i o panu Stefanie.

Muzyk nasz zarabiał na służbowego z zakaską, śpiewając aktywnym głosem w towarzyszeniu atmatycznego instrumentu w podwórkach ulicy Subocz.

Znalę jego męski, lirycznie zaciągający się głos, panienci do wszystkiego (i niczego) nie skąpiąc mu datków, a czasami i kotleta z obiadu pozostałego. I tak było. Czy dalej... aż do straty ostatecznej głosu, albo zepsucia się harmonij.

Alte dnia wczorajszej nagle nasz trubadur zmienił nagle liryczny repertuar... na cyniczny i zaczął takie obersty pieptne wyśpiewywać, że spłonięte kuchty usunęły się od okien, a dozorca pewnej kamienicy na Subocz wdział togę moralizatora, a pana Stefana za kolnier, chcąc go wyrzucić z bramy. Okazało się, że pan Stefancio był urzędnikiem „na pestkę”, co dozorca p. Adasia wyprowadził z równowagi. Piłany p. Stefan palnął do tego jeszcze Adasia harmonją w kark. Spisano protokół

## PODZIAŁ MIASTA NA OKRĘGI I OBWODY.

Przed wyłożeniem spisów do przelglądu będzie dokonany podział miasta na okręgi i obwody głosowania, ustalony skład komisji, adres lokali liczn

## KRONIKA WILEŃSKA

**ŚRODA**  
Dziś 9  
Zrzęgoria  
Jutr  
Walebowst.

Wczorób śniada g. 3.58  
Zachód słońca g. 7.07

## KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z dnia 8 maja 1934 r.  
Ciśnienie średnie 772  
Temperatura średnia +23  
Temperatura najwyższa +27  
Temperatura najniższa +11  
Opad: —  
Wiatr: południowo-wschodni.  
Uwagi: pogodnie.  
Tendencja barom.: wzrost, później spadek.

## PROGNOZA

We wschodnich dzielnicach Polski jeszcze dość pogodnie i ciepło, w zachodnich natomiast po przejściu miejscami burz lub przelotnych deszczów, ochłodzenie przesuwające się ku wschodowi kraju. Umiarkowane, chwilami porzywiste wiatry południowo-wschodnie i południowe, potem słabsze południowo-zachodnie i zachodnie.

## DYŻUR APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Miejska (Wileńska 23), Filomonowicza i Maciejewicza (Wielka 29), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 19), Chrościckiego (Ostrobramska 26) i wszystkie na peryferiach.

## URZĘDOWA

— Przed sądem starosty. Przed sądem starościmskim stanęli wczoraj Kazimierz Chalecki (Legionowa 40) i Witold Krupowicz (Mysia 11), którzy w niedzielę, w stanie nietrzeźwym zakłócili spokój publiczny oraz wywołali bójkę na ul. Dominikańskiej. Obaj skazani zostali na 25 złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

## AKADEMICKA

— Zarząd S. M. A-czek w Wilnie zawiadamia wszystkie sodaliski, że dn. 10. 5. b. r. o godz. 9.30 odbędzie w kaplicy SS. Urszulanek (Skopówka 4) wpisy, wspólna Msza św. i Komunia św., poczem w „Ognisku” (Uniwersytecka 9-9) odbędzie się zebranie ogólne.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— Konferencja Junjoratu przy Sod. Marj. A-czek U. S. B. odbędzie się w środę, dn. 9 b. m. w kaplicy SS. Urszulanek o godz. 7 wiecz.

— Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej 33, dnia 9 maja r. b. o godz. 20-tej organizuje zebranie dyskusyjne, na którym inż. W. Maksymowicz wygłosi odczyt na temat: „Na-

## PODATKI PŁATNE W MAJU

WILNO. W miesiącu maju r.b. płatne są następujące podatki:

1) do dnia 15 maja — państwowy od obrotu za rok 1933 (różnica między kwotą wymienionego podatku za rok 1933 a kwotą przypisaną za ten rok zaliczek) przez wszystkich płatników tego podatku, dla których wyniki są skuteczniejszą komisje szacunkowe;

2) do dnia 15 maja — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu kwietniu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

3) do dnia 31 maja — państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za I kwartał 1934 r., dodatek kryzysowy od tego podatku, tudzież podatki: od lokali i od placów/budowlanych za II kwartał 1934 r.

4) do dnia 15 maja — zaliczka miesięczna na podatek nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu kwietniu r.b.;

5) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

## KOMPLETOWANIE KOMISYJ.

Komisje okręgowe powołuje województwo i magistrat, komisje obwodowe — główna komisja wyborcza. Do komisji okręgowych wchodzi 30 osób (po 5 na każdą), do obwodowych przeszło 350. Obsadzanie komisji obwodowych zwykle napotyka na duże trudności, więc narazie przeprowadza się obsadę komisji okręgowych.

Powołano do pełnienia obowiązków w komisjach, nie mogą uchylić się od tego obowiązku.

Uwzględniane będą jedynie reklamacje w razie choroby.

## RZEMIEŚLNICZY W KOM. ODRODZENIA GOSP. WILNA

Dnia 7 b.m. odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku Cechów Chrześcijańskich w sprawie wyborów do Rady Miejskiej. Po dłuższej dyskusji, w której wysuwano przedewszystkiem obawy co do uzyskania należytej ilości miejsc w nowej Radzie dla przedstawicieli rzemiosła. Zebranie uchwaliło następujący wniosek:

„Nadzwyczajne plenarne zebranie Związku Cechów w Wilnie, solidaryzując się z uchwałą plenarnego zebrania Izby Rzemieślniczej w Wilnie, uchwala swoje przystąpienie przy wyborach do Rady Miejskiej do Komitetu Obywatelskiego Odrodzenia Gospodarczego Wilna”.

Na zebraniu byli obecni przedstawiciele Cechu Rzeźników i Wędliniarzy, Cechu Fryzjerów, Golarzy i Perukarzy, Cechu Murarzy, Malarzy, Sznkarów, Kamieniarczy i Cieśli, Cechu Bednarzy, Cechu Piekarzy, Cechu Kuchmistów, Cechu Krawców, Cechu Zdunów i Garniarzy, Cechu Ślusarzy, Cechu Kowali, Rymarzy, Kłodziej i Lakierników, Cechu Jubilerów, Grawerów Bronzowników i Zagarnistów, Cechu Stolarzy i Tapicerów, Cechu Fotografów, Cechu Szewców i Cholewkarzy, oraz Cechu Blacharzy i Kotlarzy w Wilnie. — czyli przedstawiciele wszystkich cechów chrześcijańskich w Wilnie.

## Z SĄDÓW

### POMYSŁOWA TRANZAKCJA HANDLOWA

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał nieodrozoną sprawę az dwukrotnej sprzedaży domu w wyniku której jeden z jej kontrahentów zajął miejsce na ławie oskarżonych.

Dom ów istnieje do dzisiaj przy ul. Polowej pod Nr. 7.

Pierwotnie właścicielem domu był niejaki Józef Zawistowski. Z chwilą a-toli, gdy Zawistowski coraz bardziej począł grząsnąć w kłopotach finansowych, dom poszedł w zastaw i ostatecznie nowym jego właścicielem stał się przyjaciel Zawistowskiego Misiorna.

Ale Zawistowski nadal potrzebował pieniędzy i dlatego nieczem dawny właściciel sprzedał dom ponownie tym razem niejakiemu Dubezańskiemu. Otrzymał wówczas od tego ostatniego 1600 zł.

Dubezański dziś już nie żyje, lecz przed śmiercią zdążył jeszcze nieruchomości odsprzedać za 4000 Witenbergowi.

Najejokawszem z tego wszystkiego, był fakt że o dalszych manipulacjach handlowych z domem nie wiedział prawny jego właściciel Misiorna.

Bomba pękła, gdy Witenberg zgłosił się na ul. Polowej.

— Jestem nowym właścicielem domu — oświadczył wówczas jednemu z lokatorów. Traf zrzędził, że tym lokatorem był sam Misiorna.

— Pan właścicielu! To niemożliwe. Sprawę musimy wyświecić.

Ostatecznie sprawę wyświecił właśnie wczoraj przewod sądowy. Pomyślnego Zawistowskiego sąd skazał na 1 rok więzienia, lecz karę tę zmniejszył mu o połowę na mocy amnestji.

## WIERZCZNI DROGOWE Z PŁYT BETONOWYCH

Wobec tego, że Wileńszczyzna znajduje się w okresie rozbudowy swej sieci komunikacyjnej, niewątpliwie odczyt powyższy wzbudzi zrozumiałe zainteresowanie wśród sfer fachowych.

Wstęp na zebranie wolny i bezpłatny.

— Wainne zebranie Towarzystwa Kółek Letnich odbędzie się w dniu 23 maja o godz. 6 wiecz. w sali, ul. Metropolitalna 1.

— Wainne zebranie. W dn. 10 maja r. b. odbędzie się nadzwyczajne wainne zebranie członków Związku Strzeleckiego Oddziału nr. 1 im. gen. Żeligowskiego w Wilnie, o godz. 18-tej, przy ul. św. Anny 2, z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór przewodniczącego, wybór delegatów na wainne zebranie delegatów powiatu grodzkiego Z. S. w Wilnie oraz wolne wnioski.

## RÓŻNE

— Ofiary na „Caritas”. Zarząd Archajęcejzjalnego Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas” ul. Metropolitalna, najserdeczniejsze składa podziękowanie J. Wielm. Pani Dyrektorki Stanisławowej Białosowej za ofiarę dla najbardziej potrzebnych w kwiecie 20 zł. złożoną przez ks. Dyr. Franciszka Kafarskiego z powodu imienin s.p. Dyr. Stanisława Białasa, b. I. prezesa Archajęcejzjalnego Instytutu Akcji Katolickiej i wielkiego Dobrodzieja organizator „Caritasowych” w Wilnie.

## TEATR I MUZYKA.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Dziś „Niech żyje młodość!” komedia muzyczna polskiego kompozytora B. Horowicza, która cieszy się co raz większym powodzeniem i gromadzi codziennie liczną publiczność. Ceny letnie niższe, Akademicy korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

Najbliższą premierą w teatrze „Lutnia” będzie znakomita operetka Benatnickiego p. t. „Noc w San Sebastjano”. Reżyseruje — Marjan Domostawski.

## TEATR MIEJSKI POHULANKA.

Drugi i ostatni występ Reduty. Dziś we środę, dn. 9. 5. o godz. 8-ej w. Zespół Reduty wystąpi po raz drugi i zarazem ostatni w doskonałej komedji komediopisarza polskiego A. Grzymały - Siedleckiego p. t. „Czwarty do Bridza”. Szukała ta dostała pierwszą nagrodę Związku Autorów Dramatycznych, jako najlepszy utwór Polski, grany na scenach stołecznych.

Uwaga! — Kupony i bilety bezpłatne są nieważne.

Jutro, czwartek 10. 5. o godz. 8-ej w. „Towariszcz”.

Teatr Objazdowy — gra dziś 9. 5. w Osmianie doskonałą komedję Zygfydy Geyera p. t. „Kobietka z elek-ganckiego świata”

WILNO. W miesiącu maju r.b. płatne są następujące podatki:

1) do dnia 15 maja — państwowy od obrotu za rok 1933 (różnica między kwotą wymienionego podatku za rok 1933 a kwotą przypisaną za ten rok zaliczek) przez wszystkich płatników tego podatku, dla których wyniki są skuteczniejszą komisje szacunkowe;

2) do dnia 15 maja — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu kwietniu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

3) do dnia 31 maja — państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za I kwartał 1934 r., dodatek kryzysowy od tego podatku, tudzież podatki: od lokali i od placów/budowlanych za II kwartał 1934 r.

4) do dnia 15 maja — zaliczka miesięczna na podatek nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu kwietniu r.b.;

5) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Ponadto płatno są w maju r.b. zaległości odrozone, lub rozłożone na raty z terminem płatności w maju r.b. tu dzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, również z terminem płatności w tym miesiącu.

## WALNY ZJAZD ZW. HARCERSTWA POLSKIEGO

### ODBĘDZIE SIĘ W WILNIE, DNIA 10 MAJA

WILNO. — We czwartek dnia 10 maja r.b. rano pociągiem pospiesznym z Warszawy przybywa do Wilna na obrady Naczelnej Rady Harcerskiej i XIV walnego Zjazdu ZHP — pan wojewoda śląski dr. Michał Grażyński — przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego.

Pan minister oświaty Jędrzejewicz przyjeżdża do Wilna w piątek dnia 11 maja b.r. pociągiem pospiesznym z Warszawy w celu wzięcia udziału w XIV walnym zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego.

Naczelna Rada Harcerska zbierze się w Wilnie w dn. 10 b.m. pod przewodnictwem p. wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego. Po mszy św., która o godzinie 9-tej odprawi w kościele św. Jerzego naczelny kapelan ZHP ks.

## WALNY ZJAZD ZW. HARCERSTWA POLSKIEGO

### ODBĘDZIE SIĘ W WILNIE, DNIA 10 MAJA

WILNO. — We czwartek dnia 10 maja r.b. rano pociągiem pospiesznym z Warszawy przybywa do Wilna na obrady Naczelnej Rady Harcerskiej i XIV walnego Zjazdu ZHP — pan wojewoda śląski dr. Michał Grażyński — przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego.

Pan minister oświaty Jędrzejewicz przyjeżdża do Wilna w piątek dnia 11 maja b.r. pociągiem pospiesznym z Warszawy w celu wzięcia udziału w XIV walnym zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego.

Naczelna Rada Harcerska zbierze się w Wilnie w dn. 10 b.m. pod przewodnictwem p. wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego. Po mszy św., która o godzinie 9-tej odprawi w kościele św. Jerzego naczelny kapelan ZHP ks.

## WALNY ZJAZD ZW. HARCERSTWA POLSKIEGO

### ODBĘDZIE SIĘ W WILNIE, DNIA 10 MAJA

WILNO. — We czwartek dnia 10 maja r.b. rano pociągiem pospiesznym z Warszawy przybywa do Wilna na obrady Naczelnej Rady Harcerskiej i XIV walnego Zjazdu ZHP — pan wojewoda śląski dr. Michał Grażyński — przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego.

Pan minister oświaty Jędrzejewicz przyjeżdża do Wilna w piątek dnia 11 maja b.r. pociągiem pospiesznym z Warszawy w celu wzięcia udziału w XIV walnym zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego.

Naczelna Rada Harcerska zbierze się w Wilnie w dn. 10 b.m. pod przewodnictwem p. wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego. Po mszy św., która o godzinie 9-tej odprawi w kościele św. Jerzego naczelny kapelan ZHP ks.

## WALNY ZJAZD ZW. HARCERSTWA POLSKIEGO

### ODBĘDZIE SIĘ W WILNIE, DNIA 10 MAJA

WILNO. — We czwartek dnia 10 maja r.b. rano pociągiem pospiesznym z Warszawy przybywa do Wilna na obrady Naczelnej Rady Harcerskiej i XIV walnego Zjazdu ZHP — pan wojewoda śląski dr. Michał Grażyński — przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego.

Pan minister oświaty Jędrzejewicz przyjeżdża do Wilna w piątek dnia 11 maja b.r. pociągiem pospiesznym z Warszawy w celu wzięcia udziału w XIV walnym zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego.

Naczelna Rada Harcerska zbierze się w Wilnie w dn. 10 b.m. pod przewodnictwem p. wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego. Po mszy św., która o godzinie 9-tej odprawi w kościele św. Jerzego naczelny kapelan ZHP ks.

## WALNY ZJAZD ZW. HARCERSTWA POLSKIEGO

### ODBĘDZIE SIĘ W WILNIE, DNIA 10 MAJA

WILNO. — We czwartek dnia 10 maja r.b. rano pociągiem pospiesznym z Warszawy przybywa do Wilna na obrady Naczelnej Rady Harcerskiej i XIV walnego Zjazdu ZHP — pan wojewoda śląski dr. Michał Grażyński — przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego.

Pan minister oświaty Jędrzejewicz przyjeżdża do Wilna w piątek dnia 11 maja b.r. pociągiem pospiesznym z Warszawy w celu wzięcia udziału w XIV walnym zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego.

Naczelna Rada Harcerska zbierze się w Wilnie w dn. 10 b.m. pod przewodnictwem p. wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego. Po mszy św., która o godzinie 9-tej odprawi w kościele św. Jerzego naczelny kapelan ZHP ks.

## WALNY ZJAZD ZW. HARCERSTWA POLSKIEGO

### ODBĘDZIE SIĘ W WILNIE, DNIA 10 MAJA

WILNO. — We czwartek dnia 10 maja r.b. rano pociągiem pospiesznym z Warszawy przybywa do Wilna na obrady Naczelnej Rady Harcerskiej i XIV walnego Zjazdu ZHP — pan wojewoda śląski dr. Michał Grażyński — przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego.

Pan minister oświaty Jędrzejewicz przyjeżdża do Wilna w piątek dnia 11 maja b.r. pociągiem pospiesznym z Warszawy w celu wzięcia udziału w XIV walnym zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego.

Naczelna Rada Harcerska zbierze się w Wilnie w dn. 10 b.m. pod przewodnictwem p. wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego. Po mszy św., która o godzinie 9-tej odprawi w kościele św. Jerzego naczelny kapelan ZHP ks.

## WALNY ZJAZD ZW. HARCERSTWA POLSKIEGO

### ODBĘDZIE SIĘ W WILNIE, DNIA 10 MAJA

WILNO. — We czwartek dnia 10 maja r.b. rano pociągiem pospiesznym z Warszawy przybywa do Wilna na obrady Naczelnej Rady Harcerskiej i XIV walnego Zjazdu ZHP — pan wojewoda śląski dr. Michał Grażyński — przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego.

Pan minister oświaty Jędrzejewicz przyjeżdża do Wilna w piątek dnia 11 maja b.r. pociągiem pospiesznym z Warszawy w celu wzięcia udziału w XIV walnym zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego.

Naczelna Rada Harcerska zbierze się w Wilnie w dn. 10 b.m. pod przewodnictwem p. wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego. Po mszy św., która o godzinie 9-tej odprawi w kościele św. Jerzego naczelny kapelan ZHP ks.

## WALNY ZJAZD ZW. HARCERSTWA POLSKIEGO

### ODBĘDZIE SIĘ W WILNIE, DNIA 10 MAJA

WILNO. — We czwartek dnia 10 maja r.b. rano pociągiem pospiesznym z Warszawy przybywa do Wilna na obrady Naczelnej Rady Harcerskiej i XIV walnego Zjazdu ZHP — pan wojewoda śląski dr. Michał Grażyński — przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego.

Pan minister oświaty Jędrzejewicz przyjeżdża do Wilna w piątek dnia 11 maja b.r. pociągiem pospiesznym z Warszawy w celu wzięcia udziału w XIV walnym zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego.

Naczelna Rada Harcerska zbierze się w Wilnie w dn. 10 b.m. pod przewodnictwem p. wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego. Po mszy św., która o godzinie 9-tej odprawi w kościele św. Jerzego naczelny kapelan ZHP ks.

## WALNY ZJAZD ZW. HARCERSTWA POLSKIEGO

### ODBĘDZIE SIĘ W WILNIE, DNIA 10 MAJA

WILNO. — We czwartek dnia 10 maja r.b. rano pociągiem pospiesznym z Warszawy przybywa do Wilna na obrady Naczelnej Rady Harcerskiej i XIV walnego Zjazdu ZHP — pan wojewoda śląski dr. Michał Grażyński — przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego.

Pan minister oświaty Jędrzejewicz przyjeżdża do Wilna w piątek dnia 11 maja b.r. pociągiem pospiesznym z Warszawy w celu wzięcia udziału w XIV walnym zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego.

Naczelna Rada Harcerska zbierze się w Wilnie w dn. 10 b.m. pod przewodnictwem p. wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego. Po mszy św., która o godzinie 9-tej odprawi w kościele św. Jerzego naczelny kapelan ZHP ks.

## WALNY ZJAZD ZW. HARCERSTWA POLSKIEGO

### ODBĘDZIE SIĘ W WILNIE, DNIA 10 MAJA

WILNO. — We czwartek dnia 10 maja r.b. rano pociągiem pospiesznym z Warszawy przybywa do Wilna na obrady Naczelnej Rady Harcerskiej i XIV walnego Zjazdu ZHP — pan wojewoda śląski dr. Michał Grażyński — przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego.

Pan minister oświaty Jędrzejewicz przyjeżdża do Wilna w piątek dnia 11 maja b.r. pociągiem pospiesznym z Warszawy w celu wzięcia udziału w XIV walnym zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego.

Naczelna Rada Harcerska zbierze się w Wilnie w dn. 10 b.m. pod przewodnictwem p. wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego. Po mszy św., która o godzinie 9-tej odprawi w kościele św. Jerzego naczelny kapelan ZHP ks.

## WALNY ZJAZD ZW. HARCERSTWA POLSKIEGO

### ODBĘDZIE SIĘ W WILNIE, DNIA 10 MAJA

WILNO. — We czwartek dnia 10 maja r.b. rano pociągiem pospiesznym z Warszawy przybywa do Wilna na obrady Naczelnej Rady Harcerskiej i XIV walnego Zjazdu ZHP — pan wojewoda śląski dr. Michał Grażyński — przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego.

Pan minister oświaty Jędrzejewicz przyjeżdża do Wilna w piątek dnia 11 maja b.r. pociągiem pospiesznym z Warszawy w celu wzięcia udziału w XIV walnym zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego.

Naczelna Rada Harcerska zbierze się w Wilnie w dn. 10 b.m. pod przewodnictwem p. wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego. Po mszy św., która o godzinie 9-tej odprawi w kościele św. Jerzego naczelny kapelan ZHP ks.

filx.

## Lasy płoną w Grodzieńszczyźnie

### 78 ha drzewostanu pastwą ognia

W lesie należącym do gromady wsi Rotnica, w pobliżu nowo-budującej się linii kolejowej Porzece - Druskiénki wybuchł pożar. Pastwą płomieni padło 10 ha, młodego drzewostanu oraz krzaków. Ponadto pasmo ognia przerzuciło się na las państwowy Nadlesnictwa Druskiénickiego i spowodowało wypalenie się 8 ha drzewostanu. W akcji ratowniczej wzięli udział junacy z bataljonów pracy, zatrudnieni przy budowie kolei oraz okoliczna ludność, którzy po kilkugodzinnej akcji ogień ugasił.

Jak ustalono, pożar wybuchł z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w lesie gromadzkim.

W tymże dniu z nieustalonych narazie przyczyn spłonął las Nadlesnictwa Hozańskiego, w pobliżu wsi Przewalka. Pastwą ognia padło 60 ha drzewostanu, krzaki i gałęzie.

## Wyrok w procesie

### b. naczelnika Urzędu Skarbowego

GRODNO. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Grodnie pod przewodnictwem p. wiceprezesa Hryniewicza i przy udziale pp. sędziów Merle i Tołoczko ogłosił wyrok w sprawie b. naczelnika tut. Urzędu Skarbowego Łubia, oskarżonego o to, że w czasie jego urzędowania zmniejszył z chęcią zysku niektórym kupcom podatki, wobec czego Skarb Państwa poniósł straty. B. buchalterów tegoż urzędu pp. Krackiewicz i Molendo, oskarżonych o chęć zysku przy zatwierdzaniu ksiąg handlowych przemysłowców, pomimo że wiedzieli, iż księgi te są nie rzetelnie prowadzone, kupców leśnych pp. Jęgli i Chęlefa, oskarżonych o prowadzenie nie rzetelnie ksiąg handlowych, ukrywając swoje obroty i dochody, czem przyczynili się ku temu, że Skarb Pa-

## Stłabe szczyty

— Odejdź starozakonny z tej ławki — zwrócił się pan Józef Pietkiewicz (Kurlandzka 12) do swego sąsiada o typie południowym — odszorsturowi powiadam, bo na płuca jęzdem choroby wity i staby.

— To nic, ja siebie z zarazem nie boję.

— Ale mnie wozduch osoba zobierasz, wedle specyficznego aromatu...

— Co znaczy aromatu?

— Bo cały bufet koszerny od osoby jedzie, że ochrzczonemu płatnikowi podatków źle się robi.

DIALOG ten mogący być wzorem salonowych rozmówek, toczył się w południe dnia wczorajszego na skwerku przed starym Ratuszem przy ulicy Wielkiej. Ponieważ jednak wschodni typ nie ustępował, pan Józio postanowił użyć poważnych argumentów.

— Szczyty mam stłabe i wieny ja jedna trzydziściówka od ust nie odejmując nie wypijam. Takimże to

# Harcerstwo wileńskie po ofensywie

Jeden z większych wypadów niemal każdej organizacji jest ofensywa w kierunku zwiększenia liczby członków oraz pogłębienia wartości życia organizacyjnego. Aby taka ofensywa wypadła korzystnie dla organizacji, urzeczywistniła zamierzony przez organizatorów cel, powinna odbyć się w stosownej chwili. Taką chwilę trafnie wykorzystali władze Związku Harcerstwa Polskiego przed kilkoma laty, aby konsekwentnie przeprowadzić plan zwiększenia liczbowego Harcerstwa Polskiego.

W myśli planu Naczelnictwa Z. H. P. Wileńska Chorągiew Harcerzy zapoczątkowała w roku 1931-ym trzyletnią ofensywę. Na program jej złożyły się: wzmocnienie więzi organizacyjnej Chorągwi, ożywienie pracy drużyn i hufców kadry i instruktorskiej, propaganda pracy harcerskiej i to jest głównym celem ofensywy, rozwój liczebny chorągwi.

Nie jednemu wydobyło się, że w ogólnym kryzysie i przesileniu tak moralnym i materialnym, o czymś podobnym nie można mówić, że zamiast powodzenia ofensywy, organizacja harcerska podpadnie, cofnie się wstecz a przynajmniej pozostanie na tym samym stopniu rozwoju organizacyjnego. Tymczasem stało się inaczej. Ofensywa udała się i to w jakim stopniu, ponad zamierzenia inicjatorów. O tem mówią cyfry.

W miesiącu kwietniu obradował Walny Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Na tym zjeździe Z. O. złożył sprawozdanie ze swej działalności oraz przyjął raporty: Komendantki Wileńskiej Chorągwi Harcerki i Komendanta Harcerzy. Tu właśnie spotykamy się z cyframi i procentami. Jak one wykazują w sprawozdaniu Harcerstwo Wileńskie przeszło ofensywę zwycięsko i poszło swym rozwojem o drugi krok naprzód. Będąc to mówił o Chorągwi Harcerzy tylko i o roku 1933, który był właśnie 3 i ostatnim rokiem ofensywy, konsekwentnej realizacji powyższego planu. Jak wyglądał „wynik tej realizacji?”

Tylko dwa powiaty, na dwa województwa, objęte przez Wileńską Chorągiew Harcerzy nie dały się zorganizować w hufce. Reszta zaś powiatów posiada hufce, które prowadzą dość ożywioną pracę, w ten sposób utrwały się spójnie organizacyjne, które jeżeli chodzi o wydajność i intensywność pracy Chorągwi są konieczne. W ciągu 1933 roku stworzono hufce: wileński, który objął drużyny na terenie miasta Wilna i powiatu wileńskiego - trockiego, Nowogródzko - baranowski objął powiaty nowogródzki i baranowski, zaś drużyny z powiatów wileńskiego, oszmiańskiego i mołodeckiego weszły w skład hufca wileńskiego. Należy dodać, że powiaty: lidzki, szczyrzyński, słonimski, i święciański były już przedtem zorganizowane w hufce. Poza tem do hufca święciańskiego włączono powiat postawski.

Liczne kursy zorganizowane przez Komendę Chorągwi i hufce, wizytacje i odprawy ożywiły bardziej pracę w drużynach.

W ciągu tej trzyletniej ofensywy praca harcerska na terenie Chorągwi wzrosła znacznie a wzrosła systematycznie, przez co nie przetyła pociągających za sobą spadek wartości pracy, wzrostów nagłych i

gwałtownych. Przez to obok powiększenia liczbowego stanu organizacji, powiększyła się wartość tej pracy. W dniu 31 grudnia 1930 roku, gdy zaczęła się ofensywa Chorągwi liczyła 35 drużyn i 1061 suchów, harcerzy, starszych harcerzy, oraz instruktorów, w ostatnim dniu ofensywy w dniu 31 XII — 1933 roku — Chorągiew składa się już z 62 drużyn i 2061 członków. W ciągu trzech lat ofensywy Chorągiew powiększyła się o 27 drużyn, co stanowi 78 proc.: o 1000 członków — 94 proc.

Czy, takie liczby jak 27 i 1000 a procenty 78 i 94 nie nam nie mówią? Mówią wyraźnie, nie tylko o tem, co ofensywa trzyletnia przyniosła, ale mówią czym jest duch harcerski i system samowychowania harcerskiego. Praca najniższego poziomu pracy harcerskiej, mianowicie zachowanie także znacznie się wzmożła, podniosła się. Na początku ofensywy niektóre tylko drużyny posiadały gromady suchów, narybku harcerskiego. Reszta tego nie miała, przez co była skazana na zamarcie, a później rozwiązanie. W końcu zaś ofensywy nieliczne drużyny nie mają tych gromad. W dniu sprawozdawczym 60 proc. drużyn posiada gromady suchowe, co gwarantuje i daje możliwość stałego, systematycznego rozwoju tych drużyn. Przyczyni się do tego, że w przyszłości nie zdarzy się wypadek rozwiązania jakiejś martej drużyny z powodu braku członków.

Należy tłumaczyć ten wzrost dzięki zapoczątkowanej akcji kursowej dla kierowników tego poziomu pracy, akcji głównej kwatery harcerzy, która utworzyła szkołę w Nierodzimiu Referatu suchowego komendy chorągwi.

W czasie ofensywy powiększono kadry instruktorską Chorągwi. W roku sprawozdawczym chorągiew posiada 20 instruktorów, z których 12, co stanowi 60 proc. użyto do prowadzenia bezpośredniej pracy wychowawczej do terenu, pozostałych

## Wyrok w procesie o dobra Nieświeskie

Sąd Apelacyjny powództwo cywilne uchylił

Ostatnio, jak już podawaliśmy, w wileńskim Sądzie Apelacyjnym toczył się proces cywilny z powództwa Marji Maksymiliany Olgi ks. Radziwiłłówny przeciwko ks. Albrechtowi Radziwiłłowi o dobra

nieświeskie. W pierwszej instancji powód proces przegrał, gdyż sąd stanął na stanowisku, że przedział powódca Aleksander Dominik ks. Radziwiłł był synem nielegalnym Dominika ks. Radziwiłła i jako taki nie miał prawa do spuścizny. W wyniku kilkudniowej rozprawy onegdaj Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok. Mocą tego wyroku Sąd Apelacyjny podzielił całkowicie stanowisko poprzedniej instancji i powództwo oddalił. Jednocześnie Sąd Apelacyjny za sądził od powódki na rzecz ks. Albrechta Radziwiłła tytułem zwrotu kosztów procesu 63,275 zł. Jak wiadomo, powództwo w tym procesie sięgało zawrotnej sumy, 25 milionów złotych.

Do nabycia w Administracji naszego pisma

**P. O. W. na ziemiach W. X. Litewskiego**

Szkiele i wspomnienia pod redakcją dra Stefana BURHARDTA Bogate ilustrowany egzemplarz zapoznajemy z indeks osób i miejscowości oraz w bibliografii, zawierający 85 stron druku, kosztuje (bez przesyłki) na papierze kredowym w kolorze chamoitu numerowane od N-r 1—70 po 5 zł.

NORMAN SPRENGER.

## KRWAWY OKRĘT

Jeden z pomocników był też po ich stronie. To on przyniósł do kajuty „Pani” swider.

Wreszcie Wong, chiński służący, który nieraz zasnął dobroci „Pani”, był jej pokornym niewolnikiem i odegrywał też nie małą rolę w spisku.

„Pani” miała zejść do Newmana przez otwór, wysiadowany w podłodze kajuty. Miała kluczek od kajdanów Newmana, który chińczyk wykradł zrzębną z kajuty Swopa, prawie z pod nosa kapitana.

Spisek polegał na tem mniej więcej: Linch obiecał Newmanowi i „Pani” że pomoże im w szalupie uciec z okrętu. Duża szalupa żaglowa, wisząca u lewego brzegu statku, była już przygotowana do podróży. Bezułka wody słodkiej i zapasy jedzenia leżały już na jej dnie. Łódź miała być spuszczone w noc, w czasie dyżuru Lincha.

Uciekinierzy mieli płynąć pod żaglem ku najbliższemu wyspomi, które, według ścisłych obliczeń, leżały niedaleko.

I nagle nieoczekiwane wnieścianie się kapitana poplątało niebezpieczeństwo: groziło im to całkowita katastrofa! Wszystko, zdawało się, przepadło! Newman był uwieczony, a załoga postanowiła zacząć bunt.

— Jeżeli burza wybuchnie, — mówiła szybko, — to zginie ostatnia nasza szansa ratunku! Trzeba za wszelką cenę, uwolnić Roya z więzienia, za nim zacząć się atak. On musi pójść

do marynarzy i powstrzymać ich! On potrafił utrzymać Bostona i Blaky’ego i innych!

Ona była pewna, że Newman odrzuca zwycięży!

Co do mnie, to byłem mniej pewny. Według mnie nie nie mogło zastrzymać marynarzy. Tylko śmieć Swopa była ratunkiem dla nas, ale „Pani” zabroniła mi wykonać plan. Miałem, nie chcąc sprzeciwiać się.

Przedewszystkiem trzeba było uwolnić mego przyjaciela. Była to jedyna nadzieja... słaba nadzieja, ale zawsze... „Pani” błagała, żebym się spieszył. Pracowałem co siły, że wściekłą energią.

Ciężka to była praca! Deski podłogi miały siedem centymetrów grubości, a ilość dziurek, które musieliśmy wyświdrować, zdawała się nie mieć końca. Cóżbym dał za jedną piłę! Ale wątpię, czy mógłbym z niej korzystać: piła bowiem sprawiałaby hałas, który słychać byłoby zdaleka. Natomiast mój instrument pracował bezszelestnie.

Pot lał się ze mnie strumieniem, straciłem nadzieję, że skończę pracę na czas. Nie przerywając pracy, za dawałem sobie coraz to nowe pytania. Co zrobi Linch, gdy chłopcy rzucą się do ataku?

Widocześnie te same myśli niepokoiły „Panią”, dlatego bała się tak bardzo buntu.

Była pewna, że w tym wypadku obowiązkiem weźmie górę w sercu Lin-

cha i oficer stanie po stronie kapitana.

Linch zgodził się dopomóc „Pani” i Newmanowi, ale żadne przyczyny nie mogły skłonić go do podtrzymania buntowników. Przeciwnie, Linch był zawsze wierny swym obowiązkom oficera!

Mówiliśmy o Linchu.

— Odbyłam trzy długie podróże z Linchem, — powiedziała, — znam go dobrze. On jest bardzo, bardzo okrutny i źle obchodzi się z marynarzami, ale ma swoje własne poczucie sprawiedliwości. Kiedy mój... mój mąż próbował zabić podstępnie Roya, pamięta pan, kiedy to i pan był z nim na rejach, Linch był oburzony do głębi duszy. Ten człowiek ma bardzo silnie rozwinięte poczucie honoru, naprawdę!

On nie przebaczył mojemu... mojemu mężowi zasadzki, którą zastawił na was obu w czasie jego zmiany. On uważa, że kapitan splamił przez to jego honor marynarza. Onzajmiał wprost kapitanowi, że nie dopuści do tego, aby podobna rzecz się powtórzyła. A poza tem, ja myślę... zdaje się mnie... jestem pewna, że on jest bardzo oddany mnie! Słowem: on chce mi dopomóc! Przyszedł do mnie przed tygodniem i proponował swą pomoc. Przy pawkowo dowiedział się całej prawdy, co do planów kapitana. Zdał się, że słyszał rozmowę między... Angusem a Fitzgibbonem. Upowiedział, że niebezpieczeństwo grozi nie tylko Royowi, ale i mnie wobec tego postanowiłem dopomóc nam w ucieczce. Roy jest dosko- nałym marynarzem, naturalnie, bo był kapitanem dalekobieżnego okrętu. A

stał, gdzie jesteśmy teraz, mamy niedaleko do wysp, na których moglibyśmy zamieszkać. Przygotowaliśmy łódź i Linch ma spuścić ją na wodę dziś w nocy, podczas kiedy tamci dwaj będą spać.

— Jąko, a Linch miał zostać na „Złotej Wjei”? — spytałem zdumiony. — Przecież kapitan zjadłby go żywcem, wiedząc, że on dopomógł wam w ucieczce.

— Mówiłam mu to, ale on nie wierzy w to i myślę że może on ma rację Linch — pływa już od kilku lat pod komendą mego... męża. On nie jest podobnym do Fitzgibbona, ani do innych! Przeciwnie, zdaje mi się, że mój mąż boi się go. Linch wie o rzeczach, które się działy na tym statku a wykrycie których jest groźną dla kapitana. Błagałam Lincha żeby uciekł z nami ale on odmówił. On mowi, że potrafi obronić siebie. I ja wierzę mu;

## CHODZĘ PO MIEŚCIE.

RATUJMY NASZE GÓRY!

Nie o Giewont, czy inną jakąś Howerlę nam tu chodzi. O naszych wileńskich górach i ich niedoli chciałbyśmy trochę pogawędzić. I one zdolne są wywołać w nas szereg wzruszeń artystycznych, nastrojów głębokich i zachwytów szczerych. — Dumnie pną się ku górze zielone zbocza, porośnięte młodym lasem. Nim się z głębi cienistego, wilgotnego wąwozu, rozpachniałego od traw biotrych, wdrapie człek na szczyt — któreś góry, zasapie się solidnie, ale słodki to mozoł, po królewsku wynagrodzony cudowną panoramą Wileńską... A jednak mimo że wszyscy tak te góry nasze wileńskie lubimy źle się dzieje z temi górami i Altarją z roku na rok niszczeje coraz to bardziej!

Niszczenie to wzgórz — łatwo dostrzegalne dla baczniejszego obserwatora — postępuje z zatrażającą szybkością: osuwają się całe zbocza, giną drzewa, miejsce zieleni zastępują piaszczyste wydmy, — energiczna interwencja władz jest więc niezbędna.

Przyjrzyjmy się teraz skołej przyczynom powodującym niszczenie gór oraz środkom zaradczym, które należałoby tu zastosować. Brak drzew oto kardynalna wada, stanowiąca źródło zasadnicze wszelkich dalszych usterek! Kompleks wzgórz zwany Altarją, a którego najpopularniejszy odcinek stanowi Góra Trzykrzyska — jest systematycznie niszczone przez dziką wspinaczkę wycieczkowiczów. Wycieczkowicze ci, z braku drzewek, wspinający się całkiem chaotycznie i w kierunkach dowolnych na góry, — powodują mimowoli poniekąd — ich poważne uszkodzenia.

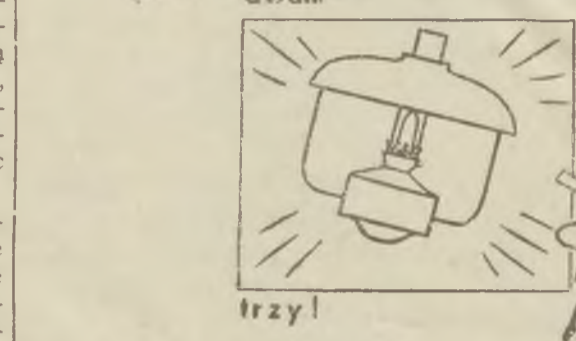
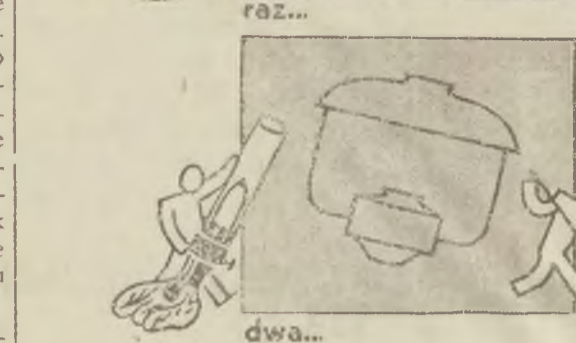
Nie dość na tem! Osuwający się piasek, odsłania coraz to bardziej, korzenie rosnących po zboczach sosen i drzew liściastych, które nie znajdując dostatecznego oparcia w gruncie padają jedno po drugim przy pierwszym silniejszym podmuchu wiatru i giną, rozciągnane na opał przez niejsocną ludność. By zaobserwować to wszystko nie trzeba szukać daleko, wystarczy się przyrzec niszczącym szybko zboczom gniazdo - piaszczystem po drugiej stronie Wileńki naprzeciw Ogrodu Bernardyńskiego, lub okolicom wąwozu naprzeciw mostu w tejże „Bernardyńce”, czy wreszcie głębokopiaszczystemu zboczcu na lewo od wąwozu.

Jeśli tak pójdzie wszystko nadal będziemy tu mieli rezerwat ale... pustyni!..

Szukajmy sposobów zaradzenia zlewu, możliwych do realizacji w dobre kryzysu.

Otóż przedewszystkiem trzeba zaopatrzyć nasze wzgórze w pewną ilość drzewek, któreby udostępniały naszej publiczności szczyty najbardziej uczęszczane. Dla tej inwestycji wystarczy dosłownie parę robotników z łopatami i kilka dni czasu. Pożądaniem by było także wybrukowanie rynnoków na dnie co większych wąwozów, by zapobiec dalszemu ich rozmywaniu przez wody deszczowe. Wreszcie ogrodnicy miejscy musieliby się zaopiekować najbardziej zagrożonymi drzewami by uchronić je przed zagładą.

Są to wszystkie rzeczy pilne i łatwe do wykonania. Zwlekać z tem dłużej nie wolno!.. „Przechodzień!”



Na letnisku - krajowy palnik spirytusowy RUSTICUS daje jasne białe światło jest bezpieczny i ekonomiczny

DO NABYCIA W WIĘKSZYCH SKŁADACH LAMP I GALANTERJI ŻELAZNEJ HURT: K. BRUN I SYN S.A. W WARSZAWIE

NAD WILJĄ I WILENKĄ

## Chochlik drukarski

dobność mieszka takie towarzyszy, gdzieś w zakamarkach drukarni, by w chwili najmniej odpowiedniej gdy niezwroaca się na niego uwagi wypelzając ze swego ukrycia i narobić bigosu.

Godziny wczesnego ranka gdy gaza ta jest na wykonczeniu najbardziej upo dobał sobie. Robota wtedy wre, głowę tracą wszyscy. Nocny redaktor oparty nad stołem montażowym myśli tylko o jednym — by iść spać, zecerom całe al łabęty skaczą w głowie. Ale chochlik nie śpi wypelza ze swej kryjówki wypo częty i dalejże do roboty.

W jednym z paryskich dzienników po przestawiał napisy pod ilustracjami w ten sposób że pod ilustracją kandydata politycznego tego organu dał wzmiankę „długo tropiony przez departament bezpieczeństwa król bandytów koryskańskich Del Irrigatore został pochwyty cony. Fotografowi naszemu udało się pochwycić na ulicy zbrodnicy wyraz rzeźmieszka”, a pod fotografiją koryskańską którego prowadziło dwu sierżantów w kajdanach widniał napis: „Oto ten który nas ku świetlanemu jutru po prowadzi. Wszyscy głosują na Pierra Grenoille.”

Naczelny redaktor tego pisma zwarfował po przeczytaniu, zabiwszy uprzednio metalom drukarskim redaktora nocnego. Ale nie to już nie pomogło — gdyż kandydat padł wylmiany.

W jednej z krajowych gazet prowin cjonalnych gdy w ostatniej chwili roz sypano szpalty ogłoszeniowej kolumny a nie można było całej strony od nowa składać dla braku czasu następnego dnia czynno z zachwytem.

„Mąż mój ś. p. Paweł o czterech łtokach z podwójnym kompensorem la dnie zalesiony kawalek, tuż nad samą

rzeką z dartego bądź całego pierza, sto scwany przez powagi lekarskie, wyka zuje saldo 743,723 w obiegu roku ubie glego, na raty bądź za gotówkę, tysią czne listy dziękczynne, przekonanie się a nie pożałowanie, tylko u nas z spręży nowemi materacami lub bez dla diabe tyków idealne dla dzieci zażalenia skła dać do dyrekcji gdyż wrażeń przeciwnym „szukasz szczęścia wstąp na chwilę!”

Ukazuje się podobnego anonsu pod sunoło wydawniczymu koncermowi myśli wydawania humorystycznego do datku do tego pismka, ale nie z tego nie wyszło, gdyż naczelny redaktor skończyli na czarną melancholję.

Najgorzej bywa z ilustracjami, pod które pomieszczono podpisy.

Ciotka moja uparła się posłać swo ją podobiznę na konkurs jednego z pism p. t. „O klasyczny typ podlotka polskiego!”

Odradzałem i tłumaczyłem:

— Cioteczko w tym wieku i z curo- krową chorobą...

Nie nic pomogło.

Posłała.

Za tydzień jest fotografja!

Ale podpis, podpis pod nią.

„Fenomen natury. Embrjon nosoroż ca o ludzkiej twarzy, odnaleziony w zu pach solnych pod Boryslawiem!”

M. Junosza.

DO POPULARNYCH HASEŁ „ROB COS — KUP COS“

DODAJ „LEC GDZIES“

piłowałem jeszcze deski seyzorykiem.

Jednak, gdy zamario echo dużego dzwonu, otwierałem ostrożnie i eicho kwadrat podłogi. Otwór był zrobiony!

„Boże z „Panią” klęczałmy nad otworem i patrzyliśmy wół, w dusz ną ciemność.

Mogliśmy rozróżnić niejasne kontury beczek i skrzynek ustawionych rzędami. Uderzyła nas stęchła woń wilgoci. Słyszeliśmy, jak w dole przebiegł przestraszony szeszur. A potem doleciał do nas inny dźwięk, który wstrząsnął całym eiałem kobiety, a z moich ust wyrwał przekleństwo.

Był to głuchy jęk, jęk człowieka, doprowadzonego do ostatecznej granicy mięki fizycznej i duchowej. Jęczał Newman, a wtórował mu djabełski śmiech Swopa!

Leżąc na brzuchu wsunąłem głowę do otworu i wyciągnąłem szyję. Bardzo naleko, w drugim końcu statku, migotało światelko.

Zerwałem się na nogi, ścignąłem z łózka kołdrę i zakryłem nią otwór, aby światło, lub przeciąg nie zdradziły nas.

Omówiliśmy szybko sytuację i zоста- wdo zdecydowane, że mam natychmiast zejść na dół przez otwór i uwolnić Newmana. W tym celu „Pani” dała mi mały kluczek, do kajdan ręcznych wykradziony przez Wonga.

Poza tem „Pani” miała moc pracy mnie do zrobienia. Trzeba było wywo- łać Swopa z pod pokładu, abym mógł podejść do Newmana.

Niestety nie mogła wejść na pokład bo Fitzgibbon zobaczyłby ją, a prze- cież sądził, że ona jest zamknięta

w swej kajucie. Nie należało budzić podejrz.

Ale mogła wysłać Chińczyka Wonga do Lincha z prośbą o odwołanie kapitana pod jakimkolwiek pretekstem.

Ja tymczasem miałem sprowadzić Newmana do kajuty „Pani” tą samą drogą, jaką sam miałem odbyć.

Co będzie dalej nie wiedzieliśmy sami. W każdym razie, Newman Linch i ja potrafimy wspólnie upokoić marynarzy.

Linch potrafił odpowiedzieć za nas kapitanowi! Muszę przyznać, że „Pani” ślepo wierzyła w naszego drugiego oficera!

Nie byłem nigdy dotąd pod pokła- dem, gdyż po porwanym posyłało się u nas „łgudowych szeszurów”. „Pani” opisała mi szybko plan sytuacyjny.

Gdy znalazł się na dole, według jej wyjaśnień, miałem stanąć w wąskim przejściu, między beczkami solonego mięsa i innymi zapasami. Korytarz ten miał mnie poprowadzić wprost do miejsca, gdzie był przywiązany New- man.

„Pani” chciała żebym zaczął, dopóki Swop nie odejździ. Ale nie chciałem słyszeć o tem i szybko prze- ślizgnąłem się przez otwór, wół, no- gami naprzód.

Sekundę wisiałem na rękach. Czuję, jak otwór został zakryty kołdrą nad moją głową.

Puściłem brzęg deski i upadłem w ciemność!

(D. C. N.).

# LATAJĄCY REUMATYZM

Rolnictwo nasze jest chore i to na chorobę, która dziwnie podobna jest do latającego reumatyzmu.

Co chwila inny organ życia rolniczego jest zaatakowany i dolega, a rolnik zmuszony jest do ciągłego szukania remedium na nierzadko się ataki na prawidłowe funkcjonowanie organu znu rolniczego.

Naturalnie, że najbardziej cierpi na epidemiczną chorobę, która atakuje jego skórę, rwąc ją kawałkami, oraz to w innym miejscu i w coraz innej formie.

Oto przykład z dnia wczorajszego: zgłosił się do nas onegdaj ziemianin z prośbą o pomoc i obronę.

Sprawa taka: przy eksploatacji własnego lasu, pewną i znaczną ilość metrów drzewa wystawił na swój ziemianin nad kanałem własnym, a że na postawienie całej ilości nie starczyło miejsca, więc najął u sąsiada na ten okres paru tygodni sto metrów brzo-gu.

Czujnie oko urzędu podatkowego na tychmiast dotarło do odległej przeszłości i zażądało, by właściciel wziął niezwłocznie świadectwo przemysłowe, które jest wymagane od kupców wynajmujących brzo-gi, wówczas gdy właściciel lasa od opłacenia świad. przemysłowego jest wolny.

Ale urzędnik czujny jest na wszelkie drgnięcia sieci podatkowej, więc znalazł, że można pobrać kilkaset zł. pod pretekstem wynajmu kawałka brzo-gu za kilka zł.

Szczęśliwy traf sprawił że właśnie Zw. Ziemianin otrzymał zawiadomienie treści następującej:

„Ministerstwo Skarbu, na podstawie art. 91 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 17 z 1932 r. poz. 110) zwalnia od podatku przemysłowego poczynając od dnia 1 stycznia 1933 r. właścicieli gospodarstw leśnych, którzy poza obrębem własnych gruntów utrzymują cząstkowo składy (place), służące wyłącznie dla celów przeladowania produktów własnego gospodarstwa leśnego i kasowane bezpośrednio po skończeniu tego przeladowania“.

Wspomniana ulga udzielana będzie na indywidualne podania płatników. O powyższem należy powiadomić podległe Urzędy Skarbowe.

Minister Skarbu,  
(—) Wł. Zawadzki.

Jedną zatem bolączką, od której trzeba się było obronić, odpadła. Zapewne lepiejby się stało, gdyby niepotrzebne było każdorazowo kosztowne i kłopotliwe zabieganie o zastosowanie prawnego stanu, no, ale trudno wymagać, by biurokratyczne misterja były tak nagłe poniekąd.

W każdym razie jest duży postęp na drodze do normalizacji życia ekonomicznego i odciążenia od całkiem zbędnych opłat.

Tenże sam ziemianin zwrócił się o poradę, jak ma się obronić od innych przeszkód w prawidłowym funkcjonowaniu jego przedsiębiorstwa.

Tekturownia jego leży wśród baginnych lasów zdala od stacyj kolejowych, odległych o 30 km., w dwóch kierunkach. Wiosną i jesienią drogi są nie do przebycia, a towar ekspedycja w terminach trzeba.

Zdecydowali wysłać drogą wodną, korzystając z małej rzeczki wypływającej z jeziora Boguskiego i wpadającej do trochę większej.

Zbudowali wtedy tąbkę kosztem 240 zł. i tą drogą zaczęli wozić tekturę przy sile motorowej dwu miejscowej wchłopać, którzy tę tąbkę, oraz linkę z powrotem.

Niedługo eiszyc się wypadło z tej kombinacji: czujne oko urzędnika dojrzało tę manipulację, kwalifikując ją jako przemysł transportowy i nakładając 240 zł. podatku na tę tąbkę, oraz wymagając by ci przygodni chłopcy dali egzamina retmarskie i zapotrzyli się w odpowiednim świadectwie...!

To się nazywa pracą twórczą w interesach Skarbu i dbałością o porządek i nawigację na wodach, na których żadnej nawigacji nie ma i być nie może.

Ala dziś nie można zrobić kilku kroków, żeby nie natknąć się na niespodziewane przeszkody i opłaty gorliwie stosowane, jakby zadaniem najważniejszym było hamowanie wszelkiego życia gospodarczego.

W ciągu dwóch dni trzecia bolączka dotknęła rolników.

Rolnicy województwa wileńskiego po tym kłaskowym 1933 roku muszą sprowadzać różne nasiona w małych partjach, gdyż na większe wagonowe ich nie stać, jak również i nasze składy nasion i narzędzi rolniczych, nie mogą się zdobyć na kupno całych wagonów wielu nasion.

Sprowadzać zaś są zmuszeni w par-

tych małych po kilkaset lub parę tysięcy kg., jako przesyłki drobniczne.

W kraju rolniczym, gdzie, zdawało by się, wszystko winno być nastawione na pomoc i popieranie tego podstawowego elementu, jakim jest rolnictwo, szczególnie w okresie kryzysu i spadku cen na wszystkie produkty, działają stawki taryfowe wręcz prohibicyjne.

Oto przykład: przed paru dniami Syndykat zakupił loco st. Wołkowysk dla swych klientów 10 metrów hubinu różowego po 8 zł. za metr, t. j. za sto kilogramów.

Opłata kolejowa za przewóz do Wilna, t. j. na przestrzeni 200 km., wyniosła 62 zł., do czego dochodzi jeszcze 7 zł. opłaty na rzecz magistratu.

Towar kosztował więc 80 zł., a transport na tak nieznaczną odległość wraz z opłatą miejską loco stacja 69 zł., t. j. omal że nie sto procent wartości samego hubinu.

Gdyby hubin siedł z Warszawy, to traciłby wyjątkowo znacznie więcej.

Czy dziwić się należy, że balagury konkurują z wyjątkowo z koleją?

Jeżeli transport autobusami nie może przejąć ruchu drobnicowego towarów, to tylko dzięki naszej znakomitej ustawie drogowej, która ruch automobilowy skutecznie zwalnia.

A rolnik nie ma pieniędzy i jeżeli kto sprowadza parę centarów nasienia, to dlatego że nie może kupić wię-

cej, gdyż przewóz zabiera mu drugie tyle pieniędzy, i nie może on obsiać potrzebnej przestrzeni.

Jeżeli złożyć straty z tego źródła, wyniki, dla rolnictwa, okaże się, że idą one w duże młyny.

Na ten, że transporty drobnicowe nasion zbóż i traw muszą z racji drożyzny transportu być ograniczone, traci też koleją.

Straty więc są podwójne, a wynikają z tej powszechnej organizacyjnej wady, że w miarę zmniejszania się obrotu, dzięki niepomysłnej konjunkturze, zamiast redukować koszty wszelkich opłat, stosuje się powiększenie stawek lub podatków w nadziei błędnej, że to da dochód preliminowany.

Zasada handlowa dużego obrotu przy małym zysku nie trafia widocznie do przekonania sfer urzędniczych, a w kraju tymczasem zamiera coraz bardziej życie gospodarcze i bezrobocie zwiększone szuka pomocy z próżnymi kieszeniami obywateli.

Ze też najprostsze sprawy najtrudniej się załatwiają!

Rolnictwo dawno prosi o przejrzenie taryf — ale na ministerialnych biurkach „badanie“ trwa zwykle niezmiernie długo a potem zaczyna się uzgadnianie; tymczasem straty rosną.

Czyż, oprócz rolników, nikogo takie sprawy nie bolą?

St. Wańkiewicz.

## Dzień święta 7-go szwadronu pionierów

Dnia 8-go maja obchodził uroczystość dorocznego święta swego 7-my szwadron pionierów.

O godzinie 9-tej w garnizonowym kościele św. Ignacego odprawiona została Msza, którą celebrował ks. kapelan Kostuikow, wygłaszając następnie wznieśione kazanie.

W nabożeństwie wzięli udział d-ca brygady kawalerii general Przewoicki, delegacje poszczególnych oddziałów wojskowych oraz licznie zaproszeni goście.

Po nabożeństwie obecni udali się na ulicę Mickiewicza, gdzie w okolicach placu Łukieskiego p. gen. Przewoicki odebrał defiladę pionierów. Próż szwadronu pionierów wzięli udział w defiladzie: pluton saperów, drużyna harcerska im. Bolesława Prusa ze Szkoły Technicznej, oraz hufiec konny gimnazjum O. O. Jezuitów, pozostający pod opieką i w wyszkoleniu szwadronu pionierów. Po odebraniu defilady do zebranych oddziałów przemówił p. gen. Przewoicki, dziękując za dzielny modernunek żołnierski i zachęcając w gorących słowach do dalszej wydajnej służby w szeregach ojczyznej armii. Po przemówieniu p. generala zabrał głos dowódca szwadronu rotmistrz Lichtarowicz. Następnie rozdano odznaki szwadronu pionierów i świadectw szkolnych żołnierskiej szkoły początkowej.

O godz. 12-tej odbyły się zawody strzeleckie dla gości na strzelnicy sportowej, zaś o godz. 1-jej po poł. odbył się wspólny obiad żołnierski, w którym wziął udział d-ca brygady jazdy, delegacje pułkowe i goście zaproszeni.

W czasie miłego nastroju, panującego w czasie żołnierskiej biesiady, wznoszono liczne toasty na cześć d-icy brygady i reprezentowanych przy stole pułków.

Od godz. 4-tej po poł. na ćwiczebnym placu szwadronu przy ulicy Hołenderskiej, odbyły się ćwiczenia i zawody konne podoficerów i ułanów, następnie zaś rozdano nagrody zwyciężcom jeźdźcom.

W czasie ćwiczeń chlubnie zapisał się uczniowie O. O. Jezuitów, których brawurowa jazda wywoływała oklaski zebranych gości.

Cały plac ćwiczebnny został zamieniony, dzięki pracy ułanów i gorliwości oficerów, na piękne trybuny, dekorowane emblematami pionierskimi.

Nad całością organizowania święta czuwał rotmistrz Lichtarowicz, który przy pomocy oficerów świętu pionierów nadał wyraz uroczysty, nie zapominając o stronie ornamentacyjno-dekoracyjnej, która wypadła imponująco.

Serdeczne przyjęcie jakie zgotowano zaproszonym, zbliży całe społeczeństwo do dzielnych naszych pionierów.

## WILĘŃSKA POWIEŚĆ KRYMINALNA

Wielki Romanowska

WILĘŃSKA POWIEŚĆ KRYMINALNA do nabycia wszędzie.

Felicja Romanowska

WILĘŃSKA POWIEŚĆ KRYMINALNA do nabycia wszędzie.

Felicja Romanowska

WILĘŃSKA POWIEŚĆ KRYMINALNA do nabycia wszędzie.

Felicja Romanowska

WILĘŃSKA POWIEŚĆ KRYMINALNA do nabycia wszędzie.

Felicja Romanowska

WILĘŃSKA POWIEŚĆ KRYMINALNA do nabycia wszędzie.

Felicja Romanowska

WILĘŃSKA POWIEŚĆ KRYMINALNA do nabycia wszędzie.

Felicja Romanowska

WILĘŃSKA POWIEŚĆ KRYMINALNA do nabycia wszędzie.

Felicja Romanowska

WILĘŃSKA POWIEŚĆ KRYMINALNA do nabycia wszędzie.

# Na ringu, kortach i na boiskach

## Otwarcie nowej przystani wioślarskiej na Wiśle



W ub. niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie przystani wioślarskiej „Zjednoczenia“, grupującego pracowników Banku Polskiego, PKO, Banku Gospodarstwa Krajowego i Państw. Banku Rolnego. Nowa przystań znajduje się w bliskości mostu Poniatowskiego. — U góry: ogólny widok przystani, u dołu — moment chrztu nowych łodzi.

## Otwarcie nowozbudowanych kortów

Rada Gospodarcza Klubu Prawników podaje do wiadomości swych członków i sympatyków, że dziś, w środę o godz. 16,30 odbędzie się uroczyste otwarcie ośrodka sportów letnich Klubu, przy ul. Kasztanowej. W programie otwarcia przewidziane są m. in. gry tenisowe, oraz towarzyska partia piłki siatkowej.

Wstęp za zaproszeniami. Wejście od ul. Kasztanowej.

## Szkolne konferencje turystyczne

W ramach wystawy turystycznej odbyły się dwie konferencje: jedna dla kierowników szkół powszechnych, druga dla dyrektorów średnich zakładów naukowych.

Z poszczególnych referatów zgromadzeni dowiedzieli się o zagadnieniach związanych z krajoznawstwem. P. Tni-

ski, jako przedstawiciel Izby Przemysłowo Handlowej mówił o związku zagadnień turystycznych z życiem gospodarczym, p. Łuczniak o technice organizacji wycieczek, p. Cywińska i Domaniewska, informowały zebranych o możliwościach krajoznawczych ogólnopolskich i regionalnych.

## Zakończenie zawodów hipicznych w Rzymie

W ostatnim dniu zawodów hipicznych w Rzymie rozegrano bieg o nagrodę królewską. Pierwsze dwa miejsca zajęli Włosi, trzecie Francuz, czwarte Niemiec, piąte Szwajcar.

W zawodach o nagrodę Lido di Roma na ogólną liczbę 18 nagród 6

7-mą podzielił się por. Pohorecki na Olafie z jeźdźcem niemieckim.

Pozatem 8-me miejsce zajął rtm. Szosland a 18-te rtm. Kulcsza. Zwyciężył w tym konkursie jeździec niemiecki.

## Berlińscy lekkoatleci w Poznaniu i Warszawie

Do Polski przyjeżdża w najbliższych dniach doskonała berlińska drużyna lekkoatletyczna Berliner Sport Club. Goście rozegrają w Polsce dwa mecze. Pierwszy z Wartą w Poznaniu odbędzie się już w najbliższy czwartek, dnia 10 maja rb. Terenem drugiego meczu będzie Warszawa w najbliższą sobotę i niedzielę. Przeciwnikiem berlińczyków będzie AZS. Mecz warszawski odbędzie się na boisku AZS w parku Paderewskiego. Początek pierwszego dnia o godz. 16, a drugiego dnia o godz. 11 rano.

W Warszawie odbędzie się mecz z miejscową Pogonią a 21 ze Stadnjem Królewskiej Huty.

## Warta poznańska na Śląsku

W dniach 19, 20 i 21 bm. lekkoatletyczna drużyna Warty bawić będzie na Śląsku, gdzie 19 bm. spotka się w Katowicach z miejscową Pogonią a 21 ze Stadnjem Królewskiej Huty.

## Najbliższe rozgrywki ligowe

We czwartek dnia 10 maja rozegrane zostaną trzy mecze o mistrzostwo Ligi. W Warszawie odbędzie się dwa mecze. Warszawianka — Legia i Polonia — Podgórze. Trzeci mecz odbędzie się w Krakowie pomiędzy Wisłą a Wartą.

W najbliższą niedzielę walczą w Warszawie Legia — Ruch, w Łodzi LKS — Polonia, w Krakowie Warszawianka — Warszawa i Podgórze — Strzelec.

## U nas i gdzieindziej

W Wielkich Hajdukach odbył się mecz bokserski pomiędzy krakowską Wisłą a śląskim Ruchem, zakończony zwycięstwem Ruchu w stosunku 11:5. Cztery zwycięstwa osiągnął Ruch — przez k. o.

W Bydgoszczy w meczu piłkarskim o mistrzostwo Pomorza Polonia bydgoska pokonała T. K. S. z Torunia w stosunku 2:0.

W Wiedniu rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo Austrii. Wynik pierwszych dwóch dni był następujący: Wacker — FAC 1:1, FCW — WAC 2:2, Hakoah — Sportklub 2:2, Rapid — Austria 2:2, Admira — Donau 3:3, Vienna — Libertas 4:1.

W Trypolis w wielkim wyścigu automobilowym zwycięstwo odniósł znowu Varzi na Alfa Romeo osiągając przeciętną szybkość 186,149 km. na godzinę. Drugim z kolei był Mohl na Alfa Romeo. Trzecie miejsce zajął Francuz Cheron również na Alfa Romeo. Taruffi, który początkowo prowadził uległ wypadkowi i biegu nie ukończył.

Wilno, 9-V 1934 r.

W porównaniu z innymi wielkimi miastami Polski, sport w Wilnie rozwija się powoli, a poziom jego jest niski. Trudno w paru wierszach zastanawiać się nad przyczynami tego stanu rzeczy, ale sam fakt należy stwierdzić.

Czynnikami, którym sprawy te leżą na sercu, między innymi redakcje miejscowych dzienników, słusznie uznały, że do racjonalnego poparcia sportu i zainteresowania nim społeczeństwa, trzeba, aby prasa popierała go intensywnie.

Wykonanie tego zadania polega na: 1) informowaniu czytelników o wydarzeniach sportowych w Polsce i zagranicą, 2) popieraniu wszelkich racjonalnych poczynaniach lokalnych zarówno organizacji sportowych, jak i jednostek, 3) życzliwie, ale krytycznie ustosunkowanie się do tej działalności.

Tymczasem, do tej roboty nie ma zupełnie ludzi. Dość powiedzieć, że jeden sprawozdawca sportowy obsługuje trzy dzienniki miejscowe, jeden zamiejscowy i dwa tygodniki zamiejscowe. Jeśli przytem dodamy, że sprawuje odpowiedzialne funkcje w zarządach kilku klubów, można sobie wyobrazić, że choćby był znawcą sportu i dobrym dziennikarzem, odgrywa rolę jakiejś wyroczni i lokalnego kacyka w Grajdokach.

Zadane pracy nie polega na ingerencji w wewnętrzne stosunki organizacji i klubów. Przeciwnie prasa powinna być od tych spraw zupełnie niezależna.

Stwierdzono to już dawno w związkach dziennikarzy sportowych całej Polski. Czas, aby i w Wilnie unormować stosunki.

W. L.—n.

## DZIEŃ SZTALET I PŁOTKÓW W WILNIE

W czwartek 10 bm. odbędzie się dzień lekkoatletyczny, uwzględniający specjalnie płotki i sztafety. Program przewiduje w płotkach: 110, 200, 400 mtr. oraz 80 mtr. pań. Sztafety zaś: 100 + 200 + 400 + 800; 100 + 200 + 300 + 400; 4x200 oraz 3x1000 i 4x1500 mtr. Program jest obfity — czekamy wyników.

ZAWODY STRZELECZKIE

W dniu 1 bm. odbędą się międzyklubowe zawody strzeleckie. Organizuje Sokół na strzelnicy Piłomont.

GRY POŁOWE

W niedzielę 13 bm. odbędą się gry połowe P. W. Kobiet w terenie pod Nową Wilejką. Udział biorą hufce wileńskie i nowowilejskie.

O liście p. Hołowni

Wezorajszy „Dziennik Wileński“ drukuje list p. Hołowni, przewodniczącego Wil. Sp. Sędz. Okręgowego Związku Bokserskiego. Jest w tym liście taki ustęp:

„Jednocześnie wyrażam swoje wielkie ubolewanie, że poszczególne kluby bokserskie nie umieją stanąć na wysokości swego zadania, stawiając szereg niezrozumiałych wymagań, wówczas, gdy samo są w niezgodzie z regulaminem i przepisami.

Najlepszym tego przykładem mogą być chociażby zawody wewnętrzne WKS, a wyniki nieporozumienia, oraz napaść na mnie „Słow“ i pism brukow., a także „głosna“ skarga do PZB jest wynikiem niezadowolonych porachunków na tle osobistych tarć, które w sporcie wileńskim nie powinny mieć miejsca.

H. Hołownia  
przewodn. W. Sp. Sędz. OZB.

To, co p. Hołownia nazywa napaścią „Słow“ brzmiało dosłownie tak: „Jak donoszą, Zarząd WKS „Smygły“ Sekcji Bokserskiej ma po zawodach 22 bm. złożyć umotywowane zażalenie na p. Hołownię przewodniczącego WSS Wil. OZB wobec niewłaściwego zachowania się, jak twierdzi Zarząd W. K.S. na ringu. — Protest ten, jak mówią, będzie złożony wprost do Polskiego Zw. Bokserskiego w Poznaniu, ponieważ dotychczas jak wnosi się z faktu p. Hołowni na zawody wewnętrzne WKS Wilno nie chce czy nie może energicznie zareagować“.

Jako kierownik działu sportu „Słow“ muszę się zastrzec przeciw twierdzeniu, jakobym miał z p. Hołownią, którego nie znam, jakiegokolwiek „porachunków na tle osobistych tarć“ i w dodatku „niezdrowe“.

Wł. Lądyn.

DAJ SKRZYDŁA SWYM LISTOM, KORZYSTAJ Z POCZTY LOTNICZEJ!

Książeczka oszczędnościowa P.K.O.  
- to twoje jutro spokojne i jasne. -

## Programy radjowe

WILNO

Środa, dnia 9 maja 1934 r.

7.00 — 8.00 Czas, Gimnastyka, Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40 Przegład prasy, 11.50 Melodie góralskie, (płyty) 11.57 Czas, 12.05 Płyty muzyki tanecznej, 12.30 Kom. meteor, 12.3 Poranek szkolny, 14.0 — 14.05 Dzień, pot. 14.50 Program dzień, 14.5 Rezerwa, 15.05 Wiad. eksport, i giełda roln. 15.20 Kompozytorzy rumuńscy i węgierscy (płyty), 15.50 Progr dla dzieci, 16.20 Organizacje szkolne a uczeń i 16.35 Muzyka jazzowa, 17.30 „Eliza Orzeszkowa” — odczyt. dla maturz. wyg. Wł. Korycki, 17.50 „O Tygodniu L.O.P.P.” — gen. Berbecki, 18.10 „Inne czasy... inni ludzie...” — reportaż muzyczny, w opr. Sergiusza Kontera i Antoniego Konciewicza-Recytowane wiersze piura Sergiusza Kontera, 18.50 Program na czwartek i rozm. 19.00 Przegład litewski, 19.15 Codz. odcz. pow. 19.25 „Litwa w polskiej poezji” — fel. wygł. St. Miłaszewski, 19.40 Sport, 19.43 Wil. kom. sport, 19.47 Dzień, wiecz. 20.00 „Myśli wybrane”, 20.02 Muzyka lekka, 21.00 Trąbka i capstrzyk (Transm. z Gdyni), 21.02 Feljeton aktualny, 21.17 Koncert, 22.00 Audycja poetycka: Jak futurizm zdobywał poezję polską? — objaśnienia Czesława Miłosza ilustrowane recytowaniami przykładami wygł. Ireny Szymankiej i Wacława Scibora, art. dram. 22.25 Koncert życzeń (płyty), 23.00 Kom. meteor, 23.05 d. c. koncertu życzeń (płyty), 23.20 — 24.00 Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 10 maja 1934 r.

9.00 Czas, Gimnastyka, Muzyka. Dzień, por. Muzyka, Chwilka gosp. dom. Muzyka, 10.30 Nabożeństwo, 11.57 Czas, 12.05 Program dzienny, 12.10 Kom. meteor, 12.15 Poranek muzyczny, 13.00 Pogad. muzyczna, 13.15 D. c. poranku, 14.00 Pogadanka rolnicza, 14.20 Balety de Falli (płyty), 15.00 Pogad. rolnicza dla gospodyń, 15.20 Koncert, 16.00 Program dla dzieci, 16.30 Wesołe piosenki francuskie (płyty), 16.45 Kwadr. liter. 17.00 Odczyt, 17.15 Koncert solistów, 18.00 Słuchowisko: „Atak lotniczy gazowy” 18.40 Rozmaitości, 19.00 — Skrzynka pocztowa Nr. 295, 19.20 Wil. wiad. kolejowe, 19.30 Muzyka z płyt, 19.45 Program na piątek 19.50 „Myśli wybrane”, 19.52 Audycja rumuńska, 20.25 Muzyka z płyt, 20.50 Dzień, wiecz. 21.00 Trąbki i capstrzyk (Transm. z Gdyni), 21.02 „Oko w oko z ustawa” — felj. wygł. J. Strzelecka, 21.15 Muzyka lekka, 22.15 Muzyka tan. 23.00 Kom. meteor, 23.05 Muzyka tan.

UWAGA: Transm. z Medjoianu o pery Boita „Mefistofeles” odbędzie się w piątek dnia 11 maja b. r. o godz. 20,57.

WARSZAWA

Czwartek, dnia 10 maja 1934 roku

9,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 9,05 Gimnastyka, 9,35 Dziennik poranny, 9,40 D. c. muzyki z płyt 9,55 Chwilka gospodarstwa domowego 10,00 Nabożeństwo z katedry św. Jana w Warszawie. Chór katedralny pod dyrykcją ks. H. Nowackiego, Kazanie na uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, 11,57 Sygnał czasu, z obserwacją torjum astronomicznego warszawskiego Hejnał z Krakowa, 12,05 Program na dzień bielizny, 12,10 Wiadomości meteorologiczne, 12,15 — 14,00 Poranek symfoniczny ze studja, Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego i Feliks Sznajderman (skrz.). W przerwie p. K. Sztromenger wygłosi VI prelekcję pt. „2000 lat muzyki.” 14,00 Pogadanka rolnicza pt. „Nowy sposób taniego ubezpieczenia od gradobicia” — wygł. insp. J. Mieszkowski, 14,20 Wieści, tańce i śpiewki (płyty), 15,00 Pogadanka rolnicza dla gospodyń, 15,20 Koncert zespołu jazzowego W. Wilkosza 16,00 Program dla dzieci, 16,30 „Kwadran słynnych artystów” — J. Rogaczewski, tenor, 16,45 Opowiadania lotnicze „Morane 50,19” — J. Mejsnera (kwadran literacki), 17,00 Odczyt z Krakowa, 17,15 Koncert solistów, Wykonawcy: L. R. Bowska (fort.) i W. Skwarcewska (śpiew). Przy fort. prof. L. Urstein, 18,00 Słuchowisko pt. „Atak lotniczy — gazowy 18,40 Wesołe piosenki i monologi (płyty) 19,00 Program na dzień następnego 19,05 Rozmaitości, 19,30 Feljeton pt. „Oko w oko z ustawa” — wygł. p. J. Strzelecka, 19,45 Przegład teatralny, 19,50 Myśli wybrane 19,52 Uroczysta aud. z okazji Święta Narodowego Rumunii, 20,25 Utwory skrzypcowe w wykonaniu E. Umiańskiej (płyty), 20,45 Dziennik wieczorny 20,57 — 24,00 Transmisja z teatru „La Scala” w Medjoianie.

## Ofiary

W rocznicę śmierci ś.p. Restytuta Samoroka Procesa Sądu Apelacyjnego na Złotek im. Marii St. i Alina Pli-szczyńscy zł. 20.

JESTEMY ZA BIEDNI BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU

PROSZKI  
**„KOWALSKINA”**  
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH  
**BÓLACH GŁOWY**  
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM  
„SERCE W DIERSCIENIU”  
BRYTAN. CHEM. FARBW. A. KOWALSKI, WARSZAWA



## Bilans Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego Sp. Akc.

na 31 grudnia 1933-go roku

Aktywa.		Złote i grosze		Pasywa.		Złote i grosze	
Kasa i sumy do dyspozycji:				Kapitały własne:			
a) gotowizna w kasie	127.252	81		a) zakładowy	2.500.000		
b) pozostałość w B-ku Polskim, P. K. O. i B-ku Gosp. Kraj.	285.381	62	412.634	b) zapasowy	127.908	81	2.627.908
				Wkłady:			
Kupony				a) terminowe	2.943.414	51	
Waluty zagraniczne				b) a vista	1.934.234	66	4.877.649
Papiery wartościowe własne	263	75		Rachunki bieżące (Salda kredytowe otwartego kredytu):			
a) Pożyczki państwowe	570.894	72	1.689	40.471	53		
b) papiery hipoteczne	491.969	28	189.170	21.919	56		
c) akcje			1.063.117	1.450.978	81		
Udziały i akcje w przedsięb. konsorc.			75.000	137.634	16		
Papiery wart. ustaw. kapit. zapas.			64.552	1.658	59		
Banki krajowe			120.363	355.368	59		
Banki zagraniczne			26.794				
Weksle zdyskontowane			2.113.670	46			
Rachunki bieżące (Salda debetowe otwartego kredytu):				Procenty i prowizje roku przyszłego 1934	32.162	18	
a) zabezpieczone	3.076.345	72	3.169.167	55			
b) niezabezpieczone	392.821	83	194.033				
Pożyczki terminowe				Straty i zyski			
Należności z tyt. układów konwers. zapożyczonych w akcepty B-ku Akceptacyjnego			25.900				
Ruchomości			77.092				
Nieruchomości			894.465				
Różne rachunki			805.001				
Koszty handl. roku przyszłego 1934			16.537				
Suma bilansowa			9.549.189	40			9.549.189
Wzajemne gwarancje			170.532				170.532
Inkaso			618.674	32			618.674
Razem			10.338.395	72			10.338.395

## Rachunek Strat i Zysków za 1933 r.

Złote i grosze		Złote i grosze	
Procenty i prowizje zapłacone	336.891	17	
Koszty handlowe:			
a) podatki i świadczenia	49.632	19	
b) wydatki osob. i rzecz.	370.656	74	370.288
Strata na papierach procentowych			5.753
Strata na korespondencjach zagraniczn.			3.749
Remont nieruchomości			24.403
Amortyzacja:			
a) nieruchomości	6.588		
b) ruchomości	3.193	19	9.781
Odpisano na straty			159.100
Zysk do podziału			3.438
			913.406
			24

Pozostałość zysku z roku 1932			1.702	82
Procenty i prowizje pobrane	565.957	35		
Zysk na walutach zagran. i dewiz.	332.640	48		
Zysk na kuponach	962	59		
Eksploatacja nieruchomości	10.992			
Zwrot sum dawniej odpisanych	1.150		911.702	42
			913.406	24

**PENSJONATY I DWORY — LETNISKA** obfite utrzymanie, komfortowe pokoje — to jeszcze mało. Złe oświetlenie pensjonatu wieczorem — odstrasza gości. Dobry pensjonat musi być pierwszorzędnie oświetlony. Jasne, higieniczne, ekonomiczne oświetlenie zapewni panik spirytusowy „Ruszcis”, który zastosować można do każdej lampy naftowej. Do nabycia w większych składach lamp i galanterji żelaznej.

**BUCHALTER — BILANSISTA** wład. niem. i ang. jęz. poszukuje odpow. pracy. Administracja „Słowa” dla Daniela

**MONTECATINI** pod Florencją. Hotel Eden - Polonia, pierwszorzędny pensjonat polski A. Kierska.


**PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA „PROMIEN”** — Wileńskiego 4 i Witoldowa 35-a (filja na Zwierzyniecu), przyjmuje zapisy na rok szk. 1934 — 35 do wszystkich oddziałów. Egzaminy wstępne od 14 do 19 maja.

**PSZCZOŁY** kupię roje lub gniazda — niedrogo z ulami lub bez uli. Zgłoszenia do administracji „Słowa” sub „Pszczoly” z podaniem ceny i adresu.

**ŁÓDZKI ZAKŁAD** tapicerni dekoracyjnej, pod fachowym kierownictwem b. współwłaściciela firmy Br. Gabalów w Łodzi poleca modne tapczany-łóżka, fotele klubowe, otomany. Przerabia, odświeża i poleruje meble we wszystkich kolorach wykonanie solidne i punktualne. Firma Władysław Szczepański — Wilno, ul. Niemiecka 2.

**KODAK** okazjnie w bardzo dobrym stanie kupię. Zgłoszenia listowne Piłsudskiego 10—5.

**Przed grypa**  
i jej zębneimi następstwami chronią  
**DRAŻETKI BENGALSKIE**  
Karpusińskiego



**„CASINO”** Nienotowany sukces! Niebywale powodzenie! Dziś największa rewelacja sezonu! Miljoonowe arcydzieło ostatniej doby reżyserji **Turzańskiego p. t.**

**POŻAR NAD WOLGĄ**




W rolach głównych słynny mogoł **INKISZYNIEN**, znany z filmu „Burza nad Azją” czarnaie nowa gwiazda filmowa **Daniela DARZIEUX**, która pękała **Natalia KOWANKO**, i ulubieniec publiczności **Albert PREJER**. — W rolach drugich **dwóch światów** **Pozar krwi i pamięci**! Fascynująca akcja o aleywale, ekspresji. **Zywiół Szal** poświęcenie. Ulubione motywy pieśń rosyjskiej: „Wzłaz po maszkie po Wolgie”, „Ech dobiuszasz”, „Hilda Troika”, „Jest na Wolgie wiosna” i w. in. artystycznie wykonane w języku rosyjskim. Film jakiego jeszcze nigdy nie oglądano! Przewyższa wszystko dotychczas widziane. — Seanse: 4, 6, 8 i 10.20 w. Wszystkie bilety honorowe bezpł., bezwzględnie nieważne. Zapomocą wentylacji — miły chłód na sali!

**„PAN”** Dziś Premiera! Król komików, niezapomniany **„URWIS Z HISPANII”**, genialny

**Eddie Cantor** i jego 76 najpiękniejszych blondynek świata w najnowszym rekordowym sukcesie


**Precz z kryzysem**



Olśniewające dekoracje! Efektowne pomysły! Bajeczne melodie. Sali dobrze ochłodzona za pomocą nowoczesnej aparatury! Nadprogram: Najlepszy w sezonie **KOLOROWY DODATEK** jako też najnowsze aktualne światowa „Faxa”

**„HELIOS”** DZIS! Film, który zelektryzował cały świat

**„KROLOWA KRYSTYNA”**



W rol. męsk. **John Gilbert** i **Lewis Stone**. Nadprogram: Atrakcje. Początek s. 4, 6, 8 i 10,15.

**COLOSSEUM** Sala Miejska Ostrobramska [5]

D z i s gigantyczne arcydzieło. Erotyczno-obyczajowy film p. t. **„GŁOS SKAZAŃCA”**

W rol. gł. największa gwiazda Francji **GINA MANES** i niezapomniany bohater filmu „Śpiewak Nieznany” **LUCJAN MURATORE** wszechświatowej sławy baryton.

Na scenie: Rewja p. t. **„DLA NAS DWOJGA”** z udziałem **E. Tauberówny** (śpiew) **W. Wańkowiczówny** i **W. Row-Walda** (duet taneczny) oraz **W. Stanisławskiej**, **St. Janowskiego** i **B. Borskiego** w aktówce o szampańskim humorze

p. t. **„PAN RYJEK”**. Ceny letnie: od 25 groszy.

## Lekarze

**Doktor GINSBERG**

Choroby skórne, weneryczne i choroby płciowe. Wileńska 3, Przyjmuje od 8—1 i 4—8, Tel. 567.

## Kupno i Sprzedaż

**FLANCE** kwiatowe i warzywne w najlepszych odmianach poleca **J. Moczulak**, Wileńska 36 i Słowackiego 5/7.

**KUPIE** wanę emaljonowaną. Zarzecz nr. 14, m. 10.

**FOTOGRAFICZNY** aparat, nieskomplikowany kupię okazjnie. Zgłoszenia do Adm. pod „6 x 9” lub osobiscie w godz. 1 — 2.

**NA ANTOKOLU** w pobliżu kościoła Sw. Piotra do sprzedania domy z działkami tanio, ogród w kulturze. Wiadomość: Zamkowa 18 — Bank — od godz. 18 — 19.

**OKAZJA! BARDZO TANIO** ślicznie położony, w suchym, sosnowym lesie w Jagiellonowie, nowiutki domek z małą działką do sprzedania. Czwierć kilometra od przystanku Ponary. Wiadomość — Zamkowa 18 — Bank — od godz. 18 — 19.

## Lokale

**DO WYNAJĘCIA** 3, 4 i 6 pokojowe mieszkanie ze wszelkimi wygodami, ul. Dąbrowskiego 7.

**MIESZKANIE** do wynajęcia świeżo odremontowane 3 pokoje i kuchnia na na parterze, wejście frontowe. Ul Białostocka Nr. 6 m. 2.

**POKOJ** do wynajęcia (dla pań ewent. małżeństwa) ze wszystkimi wygodami z używalnością kuchni. Plac Metropolitalny 3 m. 8.

**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie, zarazem letnisko 4-ch pokojowe z elektrycznością, wanną i weranda, ciepłe, suche i słoneczne, dużo zieleni, rzeka tuż, obok las sosnowy i przystanek autobusowy i parostatku. Nadaje się dla emerytów. Antokolska nr. 124.

**MIESZKANIE** 8—10 pokojowe, zdadne na biuro w śródmieściu potrzebne. Ewentualne przeróbki możliwe. Oferty pod „Akcje” do Adm.

## Letniska

**PENSJONAT WE DWORZE**, niedaleko Wilna, w malowniczej, zdrowotnej miejscowości, nad Wilją. Sucho, las sosnowy, 3 zł, 50 gr. dziennie. Rodzinom ustępowo. Dowiedzieć się: Wilno, Antokolska 50 m. 2, tel. 7-94 między godz. 10—12 i 3—5.

**LETNISKO** w Anielinie z utrzymaniem. Miejscowość ładna, sucha, Rzeka, las sosnowy. Krokiet, siatkówka, tenis, radio, Stac. kol. poczta Gudogaję, Zapolska.

**LETNISKO** we dworach w ładnych miejscowościach, poszukujemy. Zgłoszenia: Biuro Podróżnicze Polskiego Touring Klub. Warszawa, Kredytowa 5.

**MAJ W GÓRACH!** Pełne utrzymanie, wyborny czterokrotny stół 3,50. Informacja (znaczką). Poczta Jablonka O-rawska, Pensjonat Obertaczowej.

**STACJA PONARY - JAGIELLONÓW** najzdrowsza i najpiękniejsza miejscowość, łatwa komunikacja, odnajmujące pensje i wille.

**ZDROJOWISKO** Inowrocław. Kąpiele solankowe, jodo-bromowe, borowinowe, kwasowęgłowe. Doskonałe warunki lecznicze. Kuracja ryczałtu. Źródło mineralne do picia. Informacje: Zarząd.

## Nauka

**NA KURSY KROJU** i szycia przyjmują uczenie za dostępną opłatą — Nauka solidna, Królewska 5—11.

**POMOC W NAUCE** lekcje, korepetycje Wileńskiego 4 m. 5, codz. godz. 11—1.

**KOREPETYCJE** francuskiego w zakresie 8-ju klas udziela doświadczona nauczycielka, Zawalna 7, m. 2 1—2.

**NA BUDOWNICZEGO** do państwowego egzaminu przygotowują gruntownie inżynierowie dyplomowani. Egzamin w Ministerstwie S. W. Uprawnienia do prowadzenia robót i projektowania. Tytuł budowniczego. Dla zamiejscowych nauka metodą korespondencyjną. Opłata 20 zł, miesięcznie. Programy wysyłamy bezpłatnie. Warszawa, ul. Częstochowska 40.

**PRZEDSZKOLE „PROMIEN”** — Wileńskiego 4 — wzorowo zaopatrzone, pod fachowym kierownictwem. Zapisy na rok szkolny 1934 — 35 codziennie prócz niedziel i świąt w godz. 11 — 13.

**POSZUKUJĄ PRACY**

**BUCHALTER** dokładnie obeznany z rachunkowością przemysłową, rolną, kapielką, samorządową i państwową, przysięgły rzeczoznawca sądowy — przyjmie pracę wieczorową w Wilnie. Przeprowadza rewizje bilansów i rachunkowości. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Rzeczoznawca”

**OCHMISTRZYNI** wykwalifikowana, zna się dobrze na kuchni, skromne wynagrodzenie, pracowita, uczciwa, Nieświeska 16 — 8.

**RZĄDCA — DUBLANCZYK**, 22 lata praktyki, w tem 5 lat w Stacji doświadczalnej rolniczej, może dać gwarancje hipoteczną do 10.000 zł., ewentualnie złożyć kaucję, poważne referencje. Oferty: Stanisław Kowalczyk, Jablonówka, poczta Busk, koło Lwowa.

**GEOGRAFKA** z pełnymi kwalifikacjami i dwuletnią praktyką poszukuje posady od nowego roku szkolnego. Zapotrzebowania dla „Geografki” do Adm.

**200 ZŁ, DAM** za wyrobienie posady woznego w inst. prywatnej. Zawiadomienia dla „30 lat” do Adm.

## Różne

**MODYSTKA** przyjmuję wszelką robotę w zakresie kapelusznictwa wchodząca. Wykonuje tanio i elegancko. Wielka 3 m. 10.

**BEZPŁATNIE** katalog książek okazjnych za bezcen wysła Księgarnia „Uniwersalna”. Warszawa, S-to Krzyńska 42.

**WSPOLNIKA** z gotówką 15.000 zł. przyjmie dobrze prosperujący młyn. Zgłoszenia do Adm. dla „Egzystencja”.

**BYŁY OCHOTNIK** W. P. dwukrotnie ranny, obecnie w skrajnej nędzy. Ma chorą żonę i troje małych dzieci. Najmniejsze ofiary w postaci ubrania, o-buwia lub żywności proszę kierować pod adresem Lwowska 67, m. 13.

## Zguby

**W POCIĄGU** Warszawa — Wilno w kl. III dn. 7 b. m. zgubiono neseserek z drobiazgami i papierami. Łaskawego znalazcę proszę o powiadomienie, tel. 2-28.

**ZNALEZIONO** damską torebkę, czarną, włóczkową. Odebrać można w R. dakeji w godz. od 9 do 4 p. p.